

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 12 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 251

Wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów budujemy Socjalizm i Pokój

Przemówienie Premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza na Święcie Plonów w Lublinie



szników spekulantów i obszarników. Toczy się co dzień, co godzinę zacięta walka z ciemnością i oszustwem, z fanatyczną elmentą i dywersyjną plotką rozlewianą przez obszarńców pacholców i szpiegów imperialistycznych.

Toczy się walka o kulturalną wieś!

Toczy się coraz bardziej zacięta walka o nowe lepsze życie i waszym zadaniem jest jeszcze wzmożnić i rozszerzyć walkę z ciemnością, z zacofaniem i nieświadomością. Tymi najlepszymi pomocnikami wysiłkowymi, a największymi wrogami walki o sprawiedliwość i postęp. Otworzyć się szeroko i otwierać się coraz szerzej drzwi liceów, bram szkół wyższych, uniwersytetów dla chłopskich dzieci i młodzieży.

Matka chłopka wie, że w życiu jej dzieci nie powtórzy się już jej sterana dola — matka chłopka wie, że jej dzieci, synowie i córki, obok dzieł robotników — to dać i w przyszłości budowniczo Ojczyznę — przywali wykształceniu rolnicy, naukowcy, mechanicy i technicy, inżynierowie i profesorowie, artyści i pisarze, działacze partyjni, oficerowie i generałowie Wojska Polskiego, kierownicy budownictwa naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Toczy się zacięta walka z analfabetyzmem, tym strasliwym dziełem ciem przedwojennej jaśniepańskiej Polski.

Coraz więcej punktów bibliotecznych, coraz więcej książek w rękach chłopów a w szczególności młodzieży, coraz więcej gazet i radia, coraz więcej świetlic i zespołów artystycznych — to także zacięta walka mas ludowych przeciw ciemności, przeciw zacofaniu, o wyrównanie narodowych w ustroju kapitalistycznym różnic między wsią a miastem, walka o kulturalną, świadomą wieś.

Zadaniem waszym, zadaniem waszych organizacji społecznych a w szczególności Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Młodzieży Polskiej jest — walkę tę prowadzić dalej z jeszcze większą energią.

Coraz więcej gromad selektryfikowanych — to także walka o kulturalną wieś.

Coraz więcej żłobków i przedszkoli dla dzieci, coraz więcej boisk sportowych, coraz więcej ośrodków zdrowia — to walka o kulturalną, zdrową polską wieś.

Zadaniem waszym — świadomych

gospodarzy wsi polskiej, zadaniem organizacji społecznych jest toczy tę walkę z nieślabnącą energią.

Coraz więcej maszyn, coraz więcej mechanizacji — to broń, jakiej dostarczą chłopom robotnicy do walki o podniesienie wydajności rolnictwa, do walki o kulturalną wieś, do walki o wyzwolenie w szczególności kobiety z kleratu pracy czysto fizycznej, do walki o jej czas na naukę i na kulturalne życie.

Isi będą na wieś w coraz większej liczbie traktory, te CZOŁGI POKOJU i czołgi rewolucji społecznej i orać będą głęboko polską wieś, pomaga chłopom budować zamożną, dostatnią wieś Polski Ludowej.

Rosnie liczba spółdzielni produkcyjnych

Rosnie i rosnąć będzie liczba spółdzielni produkcyjnych bo chłop, mężczyźni, kobiety i młodzież w dziedzinie będą tam lepsze, szczęśliwsze, bardziej kulturalne i bogate życie. Zadaniem istniejących i powstających spółdzielni produkcyjnych jest stawiać się wzorem lepszego życia, perspektywą wspaniałego rozwoju wsi polskiej.

Święćmy dziś pierwsze dożytki naszego 6-letniego Planu. Zjechał się tutaj z całej Polski, wy, który Plan 6-letni codziennie pracą realizujecie, gospodarze Polski Ludowej, aby radując się tegorocznym plonem waszej pracy równocześnie spojrzeć w przyszłość, w którą maszerujemy, budując socjalizm.

CÓŻ TO ZNACZY BUDOWAĆ SOCJALIZM?

Budować socjalizm, to nie tylko przepędzić wyżykiwaczy, obszarńców i kapitalistów — to nie tylko za prowadzić sprawiedliwy ustroj społeczny i dać wszystkim jednakowe prawa — to nie tylko sprawiedliwie dzielić te dobra wytwarzane przez lud, które przed tym zagarniali dla siebie wyżykiwacze, rodzimi i obcy kapitaliści.

Budować socjalizm — to znaczy po wypędzeniu kapitalistów, obszarńców i spekulantów produkować znacznie więcej, nieporównanie więcej towarów i dóbr wszelkiego rodzaju. Bo to, co wystarczyło dla luksusowego i jedwabnego życia garstków wyżykiwaczy i dla wypychania kas bankierów, którzy hamowali przy tym rozwój kraju, a co pozostawiało w nędzy milionowe masy pracujących — to sprawiedliwie po-

Mac Arthur dorównał Hitlerowi

Ohydne zbrodnie interwentów amerykańskich w Korei

Pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa

PEKIN (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej Pak Hen En przesłał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ pismo, w którym domaga się niezwłocznego podjęcia kroków w celu położenia kresu barbarzyńskim aktom, dokonywanym przez interwentów amerykańskich w Korei i zakomunikowania o podjętych krokach. Pismo przy pomina, że dnia 5 sierpnia br. rząd Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej, protestując przeciwko barbarzyńskim aktom, dokonywanym w Korei przez imperialistów amerykańskich z pogwałceniem prawa międzynarodowego oraz powszechnie uznanych norm moralnych, zażądał od Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia kresu zbrodniczej działalności sił zbrojnych interwentów amerykańskich. Jednakże przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa odmówili rozpatrzenia powyższego pisma rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej. W konsekwencji Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie poczyniła żadnych kroków, aby położyć kres niekwestionowanemu zbrodniom amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

Co więcej — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen Ena — imperialiści amerykańscy, rozwścieczeni swymi klęskami na froncie, z jeszcze większym bestialstwem niszczą przemysł Korei i mordują ludność cywilną. W okresie od 7 sierpnia do 7 września bombardce i myśliwce amerykańskie w czasie nalotów na Phenjan zrzuciły niezliczoną ilość bomb na domy mieszkalne, bez wyboru ostrzeliwując z karabinów maszynowych najsłabszą zaludnioną dzielnicę. W wyniku tego bombardowania w Phenjan w gruzach leży 3.232 domy, zginęło 450 i odniosło rany 235 osób spośród ludności cywilnej. Najbardziej zaludnioną dzielnicę południowej części Phenjanu leżą w ruinach. Zniszczeniu został instytut politechniczny, 7 szkół, 4 szpitale i wiele gmachów instytucji państwowych i organizacji społecznych. 20 sierpnia 68 bombardowców amerykańskich dokonało nalotu na 7 powiatów prowincji południowy Phenjan, ostrzeliwując z karabinów maszynowych pracujących w polu chłopów oraz zrzucając bomby na miasta powiatowe. W dniu tym zginęło 33 chłopów, a 54 osoby odniosły rany. Pismo przytacza dalej liczne wypadki bandyckiego ostrzeliwania przez samoloty amerykańskie chło-

pow, pracujących na polach ryżowych, w wyniku czego setki osób zginęły i odniosły rany. Pragnąc skazać naród koreański na bezrobocie, nędzę i głód — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen Ena do Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ — interwencja amerykańska systematycznie niszczy przemysł Korei. W chwili obecnej — podkreśla pismo ministra Pak Hen Ena — wszystkie wielkie przedsiębiorstwa Korei oraz większa część średnich i drobnych przedsiębiorstw są doszczętnie zniszczone w wyniku barbarzyńskich nalotów bombardowców amerykańskich. Szkody wyrządzone gospodarce narodowej, sięgają miliardów wonów. Aby zwiększyć liczbę ofiar wśród ludności cywilnej, interwencja amerykańska zrzuciła wiele bomb z opóźnionym zapłonem, licząc na to, że wybuchną one, gdy ludność, po odwołaniu nalotu, wyjdzie ze schronów, szukając zabitych i rannych wśród ruin i usiłując uratować resztki swego mienia. Lotnictwo amerykańskie przekształca w ruiny i zgłasza rozległe tereny, celowo wywołując pożary na uprawnych polach.

Wszystkie te barbarzyńskie akty uzbrojonych interwentów ame-

Uroczyste obchody Dnia Czołgisty w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP) — W związku z Dniem Czołgisty ogłoszono w niedzielę rozkaz ministra spraw wojskowych ZSRR marszałka Wasilewskiego, w którym z okazji święta składa on życzenia i przesyła pozdrowienia czołgistom i pracownikom przemysłu budowy czołgów.

Minister spraw wojskowych ZSRR w rozkazie swym życzy im dalszych sukcesów w pracy nad umacnianiem bojowej potęgi Armii Radzieckiej. Na cześć Dnia Czołgisty oddano w Moskwie i w stolicach republik związkowych 20 artyleryjskich salw honorowych.

Z okazji Dnia Czołgisty w miastach i wsiach, w jednostkach wojskowych, na okrętach wojennych i w uczelniach wojskowych ZSRR wygłoszone zostały pogadanki i odczyty, poświęcone czołgistom.

W szczególnie podniosłym nastroju obchodzili Dzień Czołgisty ludność Moskwy. 9 września wieczorem odbyła się uroczysta akademii w Sali Kolumnowej pałacu związków zawodowych.

De prezydium honorowego wybrano wśród burzliwych oklasków Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Referat o Dniu Czołgisty wygłosił generał wojsk pancernych N. Popiel.

W wielu przedsiębiorstwach stolicy byli czołgisci — uczestnicy ostatniej wojny, pełnił wartę stacjonującą na cześć święta. Montażyci transformatorów w moskiewskich zakładach transformatorowych Bortnikow i Brejew przedterminowo wykonali swe indywidualne plany produkcji i obecnie wykonują normę w 200 — 300 proc. Wartę na cześć Dnia Czołgisty zaciągnęli robotnicy lubereckich zakładów im. Uchtomskiego, zakładów samochodowych im. Stalina, robotnicy pracujący przy budowie wieżowców uniwersytetu moskiewskiego oraz wielu innych przedsięwzięć.

W parku kultury i odpoczynku im. Gorkiego odbyła się zabawa ludowa, a w parku Sokolniki — wielka rewia sportowa.

Manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej

Spotkanie b. więźniów politycznych w Gubinie nad Nysą

GUBIN (PAP). — W Gubinie nad Nysą Lużycką dnia 10 września br. odbyło się z okazji organizowanych przez niemiecki Związek Bojowników Antyfaszystowskich uroczystości, poświęconych pamięci bojowników Antyfaszystowskich — spotkanie byłych więźniów politycznych polskich i niemieckich.

W uroczystości w Gubinie (Niemiec ka Republika Demokratyczna), która zgromadziła tysiączne tłumy mieszkańców z Gubina oraz okolicznych miast i wsi, wzięła udział kilkudziesięciosa osoba delegacja b. więźniów politycznych i młodzieży polskiej z pocztami sztandarowymi, entuzjastycznie witana przez ludność niemiecką.

W równocześnie odbywającej się manifestacji w Gubinie, w której brały udział delegacje Związku b. Więźniów Politycznych z wszystkich województw Polski i tysiączne rzesze mieszkańców Gubina i powiatów woj. zielonogórskiego, uczestniczyło kilkudziesięciu b. niemieckich więźniów politycznych (WVN), delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Uroczystości zamieniła się w serdeczną manifestację na rzecz przyjaźni polsko - niemieckiej, trwałości granicy na Odrze i Nysie i na cześć międzynarodowego obozu pokoju i Wielkim Stalinem na czele.

Lud francuski zapowiada walkę w obronie demokratów — ofiar terroru policyjnego

GENEWA (PAP). — Z Paryża do noszą, że w sobotę wieczorem 150 aresztowanych demokratów hiszpańskich zostało załadowanych na okręt wojenny „Georges Leygues”, który odpłynął do jednego z portów w Afryce Północnej. Większość republikanów hiszpańskich przebywała we Francji od 1939 roku i brała czynny udział podczas okupacji w walkach przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

niesłychaną decyzję rządu, po czym pisze: „Zarządzenia podjęte przez rząd Plevena przypominają decyzję rządu Daladiera z roku 1939. W tym czasie Daladier wtrącił do obozów koncentracyjnych republikanów hiszpańskich. Akcja ta poprzedziła represje przeciwko patriotom francuskim.

rozkazów zagranicy tak samo jak Pleven, Queuille i Moch, którzy przez prowadzą masowe aresztowania antyfaszystów na rozkaz Waszyngtonu. Od dawna polityka Trumana zmierzała do włączenia Hiszpanii frankistowskiej do agresywnego paktu atlantyckiego. Hiszpania Fran co była zawsze uważana przez amerykańskich podlegaczy wojennych za pierwszorzędną bazę agresji. Zo stały opracowane projekty przemiany: liczni generałowie amerykańscy bawili ostatnio w Hiszpanii!”

Koreańska Armia Ludowa rozpoczęła atak na Taegu

PEKIN (PAP) — Ogłoszony 10 września w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej oczyszczają teren z niedobitków wojsk nieprzyjacielskich, rozgromionych na południe od Pohang i prowadzą w dalszym ciągu ofensywę.

LONDYN (PAP) — Korespondent agencji Reutersa donosi z frontu koreańskiego, że po silnym przygotowaniu artyleryjskim koreańskie wojska ludowe rozpoczęły natarcie na pozycje wojsk amerykańskich, znajdujące się na północ i na zachód od Taegu. Oddziały I amerykańskiej dywizji zmotoryzowanej broniącej tego odcinka frontu załadowały posiłki.

Na południe od Pohang wojska ludowe przełamały linie obronne wojsk amerykańskich i lisymanowskich i kontynuują natarcie. Na wschodnim brzegu rzeki Naktong wojska ludowe pokonują opór nieprzyjaciela i wbijają się głębokimi klinami w jego system obronny.

Przez całą niedzielę nad Taegu rozrywały się pociski artyleryjskie. Wczorajem doniesiono o rozpoczęciu ataku wojsk północno-koreańskich na Taegu również od południowego zachodu.

LICZNE PROTESTY WE FRANCJI

Związek b. więźniów politycznych i członków Ruchu Oporu przesyłał na ręce premiera Plevena następujący list, protestujący przeciwko represjom wobec antyfaszystów: W imieniu tych, którzy przeszli przez katownię hitlerowskiej, protestu jemy przeciwko haniebnym zarządzeniom, powziętym przez rząd wobec emigrantów za ich akcję w obronie wolności i pokoju. W tym samym czasie, gdy zwalnia się kolaborantów i zdrajców, kiedy zbrodniarze wojenni, jak na przykład Skorzenny, cieszą się całkowitą bezkarnością — rząd francuski na rozkaz obecnego mocarstwa aresztuje i przesładuje demokratów. Wzywamy wszystkich uczciwych Francuzów do walki w obronie ofiar terroru policyjnego. Zapewniamy ofiary represji politycznych o naszej głębokiej sympatii. Uczynimy wszystko, by zostały odwołane zarządzenia haniebne Francję i godzące częstokroć w bohaterstkich członków Ruchu Oporu, którzy walczą o wolność Francji i cierpieli wraz z nami w więzieniach i katowniach hitlerowskich.

OBYWATELE, BRACIA CHŁOPI!

Przekazuję Wam w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta i w imieniu Rządu Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia w dniu dożytków. Dzień ten wieńczy cały rok pracy polskiego rolnika, polskiego oracza i siewcy, traktorzysty i traktorzystów, żniwiarzy i żniwiarzy, hodowców i plantatorów, wiejskiej kobiety i wiejskiej młodzieży.

Jest to dzień, w którym cały naród dzieli radość polskiego rolnika z plonów, które nasza polska ziemia przyniosła, z plonów osiągniętych coraz wydajniejszą i lepszą pracą polskiego chłopca, coraz większą ilością dobrego ziarna siewnego, coraz większą ilością sztucznych nawozów, coraz większą ilością wyprodukowanych przez przemysł socjalistyczny maszyn i traktorów, coraz więcej kszą i lepiej zorganizowaną pomocą państwa dla małego i średniorolnych chłopów, coraz lepszym współdziałaniem społecznym i sąsiedzkim, coraz lepiej rozwijającą się nauką rolniczą, — coraz lepszym wykorzystaniem wspaniałych doświadczeń przodującego rolnictwa radzieckiego.

Cały naród raduje się plonem żniwiarzy

Dlatego cały naród, a przede wszystkim klasa robotnicza wspólnie z wami, rolnikami, raduje się w tym dniu, który wieńczy dzieło pracy milionów ludzi, dzieło pracy całego roku. Dożytki, to stare święto żniwiarzy.

A równocześnie jakże inne, jakże nowe ono jest dzisiaj w Polsce Ludowej, w Polsce rządzonej i budowanej przez robotników i chłopów. Skończyły się bezpowrotnie czasy, kiedy przychodziło na ganik dwoje obszarńców kłaniać się i śpiewać jasnie panom dziedzicom, na których chłop całe życie pracował. Nigdy już nie przyjdzie chłop polski pokłonić się tym, którzy byli usobieniem jego wielowiekowej biedy i poniżenia, niewoli i ucisku, szczytów i wyzysku, ciemnoty i beznadziejnego życia.

Meldujecie dziś sobie sami o waszych wynikach i osiągnięciach, mel dujecie Polsce Ludowej o gotowości mas chłopskich do dalszego wysiłku dla przebudowy własnego życia, ufni i pełni wiary patrzycie w przyszłość, którą własnymi rękami tworzyście.

Zerwane zostały niewolnicze więzy, które przez lata całe dusiły chłopca, które dławili przeludnioną wieś. Skończyło się z tragiczną emigracją najuboższych z chlebem, za pracą do innych krajów, podczas, gdy nasz kraj trwał w zastojach i zacofaniu.

Skończył się haniebny wyzysk wsi przez obszarńców

Skończyło się z haniebnym wyzyskiem wsi przez obszarńców, skończyło się z szalbierczym wyzyskiem chłopca przez zgraję spekulantów i pośredników.

Toczy się zwycięska walka małego i średniorolnych chłopów z wyzyskiem stosowanym na wsi przez zaciętych bogaczy wiejskich, soju-

150 tysięcy chłopów polskich manifestowało nieugiętą wolę walki o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego

LUBLIN (PAP). — Twórczy zapal wobec zadań Planu 6-letniego i niezłomna wola walki o pokój — były źródłem i siłą niegasnącej manifestacji ogromnej, bo liczącej około 150.000 ludzi, masy uczestników centralnego obchodu dożynków, którzy przybyli w dniu 10 bm. do Lublina z powiatów województwa lubelskiego i ze wszystkich województw kraju.

Z delegacjami chłopów przyjechały również liczne grupy robotników przemysłowych. Przybyli więc m. in.: górnicy z chłopami z województwa katowickiego, budowniczości Nowej Huty z chłopami województwa krakowskiego, metalowcy z „Ursusa” z chłopami z województwa warszawskiego i wielu innych.

Na wprost trybuny powszechną uwagę zwraca główny WIENIEC DOŻYNKOWY, spleciony ze wszystkich plodów polskiej ziemi. Niosą go czolowcy przodownicy pracy naszych wsi.

Gdy o godzinie 10 przybywa gospo- darz dożynek premier Józef Cyrankiewicz, wita go potężna fala okrzyków i dźwięki Hymnu Narodowego.

Wielką manifestację dumy i radości pracujących chłopów polskich z dotychczasowych osiągnięć — manifestację ich jednolitej woli dalszej walki i pracy dla pokoju i socjalizmu — uroczyście dożynkowe w Lublinie zagał przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej Ozga-Michalski.

Wśród nieopisanego entuzjazmu 150-tysięcznych tłumów, przewodniczący ZSCh wita przybyłych na uroczystości: marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, członków rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierami Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim na czele, jak również sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba, prezesa rady naczelnej ZSL — Józefa Niekę i wiceprezesa NKW ZSL — Wincentego Baranowskiego i Czesława Wycecha.

Większy o 10 proc. plon tegorocznych zbóż — stwierdził przewodniczący ZSCh Ozga-Michalski — to plon osiągnięty przez nas w marszu do socjalizmu, to plon naszej pracy dla budowy szczęścia i siły naszej Ojczyzny.

Pracą naszą budujemy lepsze jutro dla siebie, swych dzieci i wnuków, pracą naszą przyspieszamy realizację wielkiego Planu 6-letniego.

Pracą naszą wzmacniamy siły potężnego, światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki kraj socjalizmu z Józefem Stalinem na czele. Do tego obozu przylaczamy głos milionów chłopów polskich manifestujących zdecydowaną wolę walki o obronę i utrzymanie pokoju, któremu zagraża drapieżny imperializm amerykański.

Niech nasza wielka manifestacja chłopów całej Polski Ludowej będzie wezwaniem dla całej wsi do dalszej walki o Plan 6-letni, o siłę naszego państwa, o pokój między narodami.

Zrywają się potężne okrzyki: „Stalin, Bierut, Pokój!”, „Niech żyje sojusznik robotniczo-chłopski!”, „Gdy przed mikrofonem staje delegatka kolchozników radzieckich — potężny głos 150 tys. zebranych rozbrzmiewa imieniem: STALIN, Lubow Gunina z kolchozu „Kras-

nyj Kolektiwist” obwodu jarosławskiego przekazuje ludowi polskiemu gorące, braterskie pozdrowienia od chłopów radzieckich.

Z dumą mówi ona o wspaniałych osiągnięciach kolchozników, którzy pod kierownictwem partii bolszewickiej i ukochanego Wodza Józefa Stalina stworzyli sobie dobrobyt materialny i kulturalny.

„Za dostatnie, kulturalne i szczęśliwe życie, my, kolchoznicy, wyrażamy płynące z głębi serca podziękowanie naszemu ukochanemu Wodzowi Józefowi Stalinowi — kończy swe przemówienie Lubow Gunina.

Znow ze 150 tysięcy ust zrywają się żywiołowe okrzyki na cześć Generałissima Stalina i przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego.

Czolowcy ludźmi pracy na roli — Gwiazda, gospodarz indywidualny z województwa warszawskiego, Jabłońska, przewodnicząca pracy ze spółdzielni produkcyjnej im. Kościuszki z powiatu biłgorajskiego, Marczak — robotnik z PGR Wojnowice z woj. opolskiej oraz Serwik — robotnik z fabryki traktorów „Ursus” — zaledwie premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi o osiągnięciach produkcyjnych gospodarzy indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów — stwierdzając, że wieś polska całkowicie wykonała zadania postawione jej w pierwszym roku Planu 6-letniego. Sukcesy te wieś zawdzięcza pracy planowej i zespołowej oraz ogromnej pomocy rządu ludowego.

Delegaci milionów chłopów pracujących i robotników rolnych z pewnością premiera, iż jeszcze bardziej wzmożę wysiłki dla wykonania planów produkcyjnych, dla spotęgowania sił Polski Ludowej, sił obozu pokoju, na którego czele stoi największe braterskie uczucia dla naro-

dzi Przyjaciół Polski i wszystkich ludzi pracy na świecie — JÓZEF STALIN.

Przyjmując wieniec, premier Józef Cyrankiewicz serdecznie ścisła dłonie przedstawicieli pracującego chłopstwa.

Następnie premier Cyrankiewicz wygłosił do 150 tysięcy zgromadzonych chłopów przemówienie, przerywane wielokrotnie burzą oklasków i okrzyków.

(Przemówienie premiera podajemy osobno). Wzniesione na zakończenie przez premiera Cyrankiewicza okrzyki, powodują długotrwałą, burzliwą manifestację. Długo brzmi: „Stalin — Bierut — Pokój!”.

Prezes ZSCh Ozga-Michalski odczytuje projekt uchwały w sprawie obrotu o pokój.

(Tekst uchwały podajemy osobno). Gdy prezes ZSCh podaje pod głosowanie projekt uchwały, podnosi się 150 tysięcy zaciśniętych dłoni. Rozbrzmiewa hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zgromadzenie dożynkowe zamykają tarne, proce, po mistrzowsku wykonane przez zespoły świetlicowe tańce ludowe.

Formuje się korowód, który zwolna przeciąga ulicami miasta, przepelnionymi ludnością, wciągając idących ku czcym oklaskami, okrzykami zachwytu i podziwu.

Trybunę ustawioną na głównej ulicy miasta na Krakowskim Przedmieściu zajęli przedstawiciele władz państwowych i społeczeństwa.

Ponad 5 godzin trwa radosny prze- marsz korowodów, przesuwa się nowe, barwne grupy regionalne.

Tysiące hasel, wypisanych na transparentach, stwierdzają, że wykonanie planu — to wkład w walkę o pokój.

Emblemat pokoju — biały gołąb, stał się symbolem korowodu — słowo „pokój” widniało na wszystkich transparentach.

Rzesze chłopskie wyrażały jednocześnie braterskie uczucia dla naro-

dów Związku Radzieckiego, gotoi pokoji oraz dla narodów państw demokracji ludowej i mas pracujących całego świata.

Raz po raz zrywały się okrzyki na cześć Wodza obozu pokoju — Józefa Stalina, na cześć Prezydenta Bieruta oraz na cześć przywódców ruchu robotniczego różnych krajów świata, których ogromne portrety nie sione były w korowodzie.

W godzinach popołudniowych uczestnicy dożynków bawili się na niezliczonych zabawach ludowych.

Do późnego wieczora cały teren obchodu tonął w powodzi światła i iluminacji.



Ster Pokoju — w pewnym ręku

Wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów budujemy Socjalizm i Pokój

Przemówienie Premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza na Święcie Plonów w Lublinie

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

książki o przeciętnym nakładzie dwa do trzech tysięcy. Cóż by to był za socjalizm, gdybyśmy tylko te 2 tysiące sprawiłyśmy podzielił. Po prostu trzeba dziś drukować wieloletnie nakłady, jeżeli chcemy, żeby wszyscy czytali. To samo jest z wszystkimi dobrami i z chlebem, którego musimy produkować więcej, i z mięsem, i z butami, i z ubraniami, i z miejscami w uzdrowiskach, z ośrodkami zdrowia, z maszynami i z elektrycznością, z mieszkaniami, ze szkołami itd.

Dlatego to PLAN 6-LETNI — to wielki i trudny plan wzmocnienia produkcji we wszystkich dziedzinach — to plan wzrostu dobrobytu narodu, jedyna droga wzrostu produkcji.

Dlatego to uchwalony przez Sejm Polski Ludowej Plan 6-letni stawia przed klasą robotniczą zadanie podwyższenia wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w końcu roku 1935 — 4-krotnie w stosunku do produkcji przemysłowej Polski przedwojennej, a na głowę mieszkańca 5-krotnie w stosunku do roku 1938.

Rzecz jasna, że w parze z tym musi iść rozwój rolnictwa i to zarówno dla podniesienia spożycia w mieście i na wsi, jak i dla zwiększenia ilości rolniczych surowców dla przemysłu. Plan 6-letni zakłada, że wydajność rolnicza ma wzrosnąć przeszło 2-krotnie w stosunku do okresu przedwojennego, a wartość produkcji na jednego mieszkańca o 61 proc. w stosunku do roku 1937.

Oto wielkie zadania stojące przed polską wsią.

Oto wielka walka o nową kulturą na wsi.

Rzecz jasna, że wielkie zadania i obowiązki spadają na współgospodara Polski Ludowej, na chłopów, a by w pełni tę wielką szansę rozwoju i podniesienia dobrobytu wsi polskiej, jaką daje Plan 6-letni, jaką daje budowa socjalizmu, wykorzystali z pełną świadomością, — że pracują tym razem, w tej nowej epoce już nie dla wyzyskiwaczy, a tylko dla siebie i dla dobra całego narodu.

Wykorzystać tę szansę historyczną wydobycia się z zacofania, nadrobienie opóźnienia i stać się krajem bogatym i szczęśliwym — oto zadania naszego pokolenia.

Mamy tę szansę, bo w roku 1945 runął Hitler pod ciosami Armii Radzieckiej, która przywróciła nam wolność.

Mamy tę szansę, bo władza ludowa oswobodziła naród polski spod uciśku kapitalistów i wyzyskiwaczy.

Mamy tę szansę, bo budujemy u siebie lepsze życie korzystając z doświadczeń i pomocy pierwszego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Mamy tę szansę, bo walcząc o pokój znajdujemy się u boku Związku Radzieckiego w potężnym i z każdym dniem rosnącym obozie pokoju, obozie, do którego należy przyszłość.

Kiedy dziś, w dniu radosnego święta pracy chłopskiej manifestujemy niezłomną wolę walki o lep-

sze jutro, nie wolno nam zapominać, że istnieje jeszcze inny świat, świat wyzysku i knowań wojennych. W tej samej chwili, kiedy my tu świętujemy, w Korei leje się krew. Od bandyckich bomb imperialistycznych podpalaczy świata płoną strzechy wsi koreańskich, giną dzieci.

Tak daje znać o sobie świat imperializmu, nigdy nie syty zysków z cudzej pracy, z cudzej nędzy, z niebezpieczeństwa i krwi milionów ludzi.

Bohaterski naród koreański daje rabusiom imperialistycznym zasłużoną naukę. Koreańscy walczą za swoją wolność, za swoją ojczyznę, ale walczą także za naszą wolność, za pokój, wypisując imperialistycznemu najeźdźcy na jego skrzyżce lekcję, że nie opłaca się wojna przeciw wolnym na rodóm. Setki milionów ludzi bronią cych ojczyzn, walczących o pokój — to siła większa niż miliardy dolarów na zbrojenia.

Tylko klęska czeka napastnika na jego drodze do wojny — oto cze go uczy bohaterski naród koreański wszystkie narody świata.

Nie trzeba jednak usypiać czujności, Imperializm — to wieczne żarłoczna, nienasycona bestia.

Są równocześnie siły, które nie dopuszczą do wojny. Te siły są w Związku Radzieckim, który obrzymi i rosnąc w każdym dniu potęgę rzucił w walkę o pokój. Te siły są w Polsce, w Chinach, w Korei, we wszystkich krajach demokracji ludowej, wszędzie tam, gdzie lud ma władzę.

Te siły są także i w krajach, gdzie rządzą jeszcze imperialistyczna prze moc. To jest zaprawiona i doświadczona w walkach klasa robotnicza wszystkich krajów, to są setki milionów chłopów, bez których imperializm nie może prowadzić wojny.

Co mówią i co robią robotnicy i chłopci w krajach kapitalistycznych? Nie chcą walczyć przeciwko nam, wyrzucają do morza amerykańską broń, zatrzymują pociągi, podpisują Apel Sztokholmski, walczą o pokój razem z nami.

Potężniejsze walki o pokój z każdym dniem na całym świecie. Rosną niepowstrzymanie siły pokoju. Rosną te siły w Polsce z każdym dniem pracy polskiego robotnika i chłopca.

Dzisiejsze dożynki są także obrachunkiem naszej walki o pokój, naszej pracy pokojowej. Są ufnym spojrzeniem w przyszłość, są apelem do polskich mas ludowych o wzmocnienie naszego budownictwa, o pogłębienie świadomości walki o pokój, są apelem do chłopów innych krajów o wzmocnienie walki przeciw podżegaczom wojennym, przeciw tym, którzy chcieliby znowu wykrwawić masy chłopskie. Są apelem o międzynarodową solidarność mas pracujących w walce o pokój i postęp, o szczęśliwą przyszłość ludów.

Radujecie się dziś plonami, jakie daliśmy w tym roku Polsce Ludowej. Idziecie w nowy rok pracy, w nowy rok walki o jeszcze większe plony.

Zyczę wam w imieniu rządu ludowego powodzenia i radości w tej pięknej walce i pracy.

Niech żyje rosnący w zamożności i kulturę a wyzbywający się bogactw większych — chłop polski!

Niech żyje sojusznik robotniczo-chłopski!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Obywatel Bolesław Bierut!

Niech żyje i niech zwycięża walka o pokój na całym świecie!

Niech żyje ostoja pokoju i postępu, Związek Radziecki i Wódz walki o pokój i postęp — JÓZEF STALIN!

Obchód Dnia Spółdzielczości w Łodzi

W dniu 10. IX. b. r. Wojewódzki Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości w Łodzi zorganizował uroczystą akademię, która odbyła się w sali „Spójni” w Helenowie.

Przybyli licznie na akademię pracownicy spółdzielcy, wysłuchali referatu tow. Grambo na temat dotychczasowych osiągnięć i nowych zadań stojących przed spółdzielczością w Planie 6-letnim. Następnie uchwalono jednomyślnie tekst depeszy do Prezydenta Bieruta i rezolucję, w której spółdzielcy — potępiając agresorów amerykańskich, zobowiązują się wyciążyć wszystkie siły do pracy nad utrzymaniem pokoju przez zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego. Na zakończenie wręczono odznaczenia i dyplomy zasłużonym pracownikom

PSS-u. Ob. Kołodziejczak nagrodzony został Srebrnym Krzyżem Zasługi, ob. Krawiec i ob. Kabowska — Brązowymi Krzyżami Zasługi. Ponadto dyplomy otrzymało 25 pracowników PSS.

Tydzień Przyjaźni Austriacko-Radzieckiej

WIEDEŃ (PAP) — 10 września odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie Tygodnia Przyjaźni Austriacko-Radzieckiej.

8 września przybyła do Wiednia delegacja radziecka, która weźmie udział w Tygodniu Przyjaźni Austriacko-Radzieckiej. Na czele delegacji stoi przewodniczący Akademii Medycyny ZSRR laureat nagrody stalinowskiej Aniczkow.

5 milionów spółdzielców Polski Ludowej realizuje zwycięsko Plan 6-letni

Uroczysta akademie w Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się centralna akademie „Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości”.

Gmach i sala teatru zostały udekorowane czerwienią i flagami o barwach narodowych. Ponad stołem przedziałnym umieszczone zostały portrety wielkiego Wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

na oraz Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta. Obok portretów widnieje naczelną hasło polskiego ruchu spółdzielczego: „5 milionów spółdzielców Polski Ludowej — realizują Plan Śześcioletni — walczą o pokój i socjalizm”.

Na akademie przybyli członkowie Rady Państwa — wicemarszałek Sejmu St. Szwalbe i prezes Naczelny Rady Spółdzielczej dr. Kołodziejczyk, przedstawiciele rządu R. P. z ministrami Rapaackim i Jedrychowskim na czele, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych oraz liczni czolowcy przedstawiciele spółdzielczości Polski Ludowej.

Wśród ogólnej owacji przewodniczący odczytał treść pisma, jakie na ręce prezydium akademii nadesłał Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

„W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości serdecznie pozdrawiam wszystkich spółdzielców polskich i życzę, aby jak najczynniej i z pełnym oddaniem uczestniczyli na swym odcinku w walce całego narodu o wykonanie Planu 6-letniego.

(—) BOLESŁAW BIERUT.

W imieniu rządu R. P. przemawiał wiceprzewodniczący PKPG min. tow. dr. Stefan Jedrychowski, który powiedział m. in.:

Spółdzielczość polska, która obejmuje dziś blisko 10 tys. spółdzielni i ponad 5 mil. członków, osiągnęła już poważne pozycje w handlu socjalistycznym i coraz bardziej się rozszerza, może też poszczycić się już znacznymi sukcesami w pracy nad przekształceniem drobno- i warowych gospodarstw biednych i

średnich chłopów w wielkie, socjalistyczne gospodarstwa rolne, jak również w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych oraz spółdzielni pracy — pracujących rzemieślników.

Jeżeli spółdzielczość mogła w Polsce Ludowej tak się rozwinąć to właśnie dlatego, że dzięki zwycięstwu wielkiego Związku Radzieckiego nad faszyzmem, polskie masy ludowe obalili panowanie kapitalistów i obszarników i weszły na drogę budownictwa socjalizmu.

Przemówienie min. Jedrychowskiego zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami i owacją na cześć rządu Polski Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz produjacych spółdzielczości radzieckiej.

Następnie zabiera głos prezes Centralnego Związku Spółdzielczego tow. prof. Oskar Lange, który stwierdza m. in.:

Spółdzielnie rolnicze z organizacji gospodarczych, służących obszarnikom i bogaczom wiejskiemu stały się organami gospodarczymi robotników rolnych oraz małych i średniorolnych chłopów. Obok spółdzielni gminnych rozwija się dynamicznie ruch spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wyciągający drogę, po której wieś polska kroczyć będzie ku socjalizmowi. W pierwszych ośmiu miesiącach bieżącego roku liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła z 348 do 1588.

Czeka nas wielki, potężny wysiłek. Osiągnięcia ostatnich lat wykazują, że spółdzielczość polska potrafi sprostać wielkim zadaniom. Dlatego też uzbudzeni w doświadczenia tych osiągnięć idziemy naprzód śmiało, ku wykonaniu wielkich zadań, jakie przed nami stawia Plan 6-letni. Spółdziel-

czość polska — powiedział w zakończeniu prof. Lange — wniesie swój pełny wkład w budowę Polski Socjalistycznej.

W dalszej części uroczystości przewodniczący dr. Kołodziejczyk wręczył grupie zasłużonych działaczy spółdzielczych odznaczenia państwowe, na dane im przez Prezydenta RP.

Na zakończenie akademii wśród długotrwałych oklasków i owacji, zebrani manifestując swe przywiązanie do Polski Ludowej oraz swą niezłomną solidarność z walką światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wielki Choroży pokoiu, Józef Stalin, wystosowali depeszę do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, do prezydium centralnych dożynków w Lublinie, do Międzynarodowego Związku Spółdzielców w Londynie, produkcyjnej organizacji spółdzielczej Związku Radzieckiego, do naczelnej organizacji spółdzielczej Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, do ligi spółdzielczej w Rzymie oraz jednobrzmiące depesze do bratnich organizacji spółdzielczych krajów demokracji ludowej. Wystosowano również dwie jednobrzmiące depesze do sekretarza generalnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Cała sala przyjęła gorącymi oklaskami treść depeszy do produjacych w świecie spółdzielców radzieckich, w której spółdzielcy polscy zapewniają o swej nieustępliwiej walce o socjalistyczną spółdzielczość, o trwały pokój pod przywództwem Związku Radzieckiego i Wodza całej postępowej ludzkości — Wielkiego STALINA.

Część oficjalną akademii zakończyło odegraniem Międzynarodówki. W dalszej części uroczystości odbyły się występy artystyczne.

Maszyniści Piotrkowa pobili rekord Bydgoszczy

Coraz więcej kolejarzy bierze udział w długofalowym współzawodnictwie pracy

Przy udziale 3-tysięcznej rzeszy widzów, licznych delegacji fabrycznych, młodzieżowych i organizacji masowych odbyła się 10 b. m. w Piotrkowie Tryb. uroczystość powitania dwóch parowozów, które wykonały zobowiązanie długofalowego przebiegu pomiędzy naprawami średnimi.

Meldunki z wykonania podjętych zobowiązań składali Dyrektorowi DOKP Łódź tow. Szczawińskiemu i przedstawicielom Partii i Związków maszynistów Stefan Ptak i Marian Słomczyński.

Parowóz Pt 47-55 z obsadą: Stefan Ptak, Stanisław Bącznyński, Zdzisław Biedniak i Stanisław Kłewski, przebył bez naprawy średniej i mycia kotła 155.600 km, zaoszczędzając ogółem 2.207.510 zł, przy czym przekroczył swe pierwotne zobowiązanie o 5.600 km.

Parowóz Pt 47-121 przebył 155.000 km z nadwyżką 891 km, zaoszczędzając 1.526.620 zł. Obsługę jego sta-

nowilli: Marian Słomczyński, Stefan Matusiak, Kazimierz Rulkowski oraz Tadeusz Jekiel.

Dzielnym dużym parowozowym oraz kilkunastu pracownikom wezła, którzy przyczynili się znacznie do podwyższenia obowiązującej dotąd normy przebiegu parowozu (8.000 km) o 222 procent, zostały przyznane nagrody na łączną sumę 464.000 zł.

Podjęmując wezwanie tow. Ptaka i jego kolegów w dniu 10 września 10 dalszych brigad parowozowych przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa.

Podczas uroczystości odbył się start parowozu towarowego Ty 45-401, którego obsługą — ziożona z ZMP-owców — zobowiązała się przebyć 100.000 km i jednocześnie zaoszczędzić 20 ton węgla.

Uroczystości przebiegały pod hasłem dalszej wyzycznej walki o realizację Planu 6-letniego, planu pokojowego budownictwa.

Obniżka kosztów własnych produkcji

podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego

Jak ZPW im. „Wiosny Ludów“ wygospodarują 106 mil. zł. oszczędności

Blisko połowa nakładów inwestycyjnych, przewidzianych w Planie Sześciolletnim, pokryta zostanie z sum, uzyskanych dzięki obniżce kosztów własnych produkcji. Z tego względu stale obniżanie kosztów produkcji jest podstawowym warunkiem wykonania Planu, warunkiem — który winien mobilizować do wykorzystania wszelkich istniejących w zakładach przemysłowych rezerw i możliwości.

Przy kształtowaniu się kosztów własnych produkcji współdziałają następujące czynniki: organizacja pracy i jej wydajność, stopień uo- wocześnienia i wykorzystania urządzeń produkcyjnych, metody produkcji, zużycie surowców oraz materiałów pomocniczych itp. Wszystkie te czynniki razem wzięte rozstrzygają ostatecznie o wysokości kosztu wytwarzanej jednostki.

Wszystkie te elementy wzięliśmy pod uwagę przy rozpracowywaniu planu oszczędnościowego w naszej fabryce.

Nasz plan działania

Surowce i materiały pomocnicze obejmują prawie 60 proc. kosztów własnych produkcji ZPW im. „Wiosny Ludów“. Słusznie więc załoga przy omawianiu sposobów obniżenia kosztów wytwarzania, w pierwszym rzędzie zwróciła uwagę na gospodarkę surowcową, jako na najpoważniejsze źródło oszczędności.

Trzeba stwierdzić, że gospodarowanie tak cennymi materiałami, jak surowce włókiennicze, nie zostało jeszcze u nas postawione na właściwym poziomie, że często zdarzają się wypadki marnotrawstwa. Ilość odpadków, powstałych w trakcie

produkcji, jest w naszych zakładach nazbyt wysoka. Powoduje to milionowe straty.

Co należy uczynić, aby w przyszłości uniknąć tych strat i wygospodarować pokaźne sumy dla państwa? Przede wszystkim trzeba umiejętnie zestawić mieszanki dla przędzań. Nie bez znaczenia dla uzyskania oszczędności surowca będzie też zwiększenie jego wydajności przez podniesienie wyprędu choćby o 2 procent. Racjonalne zużycie takich materiałów pomocniczych, jak barwniki, szpilka, artykuły techniczne, przyniesie także dodatkowe oszczędności.

W ten sposób załoga ZPW im. „Wiosny Ludów“ na samych tylko surowcach i materiałach pomocniczych chce zaoszczędzić 55 mil. zł.

Ukryte źródła oszczędności

Innym, mniej widocznym i często niedocenianym, lecz również poważnym źródłem oszczędności powinny stać się koszty robocizny. Stanowią one w kosztach wytwarzania drugą co do wielkości pozycję. Zrozumiałe jest, że oszczędności w tej dziedzinie uzyskiwać się będzie wyłącznie przez zwiększenie wydajności pracy, z czym idzie w parze zwiększenie zarobków robotniczych. Sprawi to odpowiednia organizacja pracy, przyspieszenie obrotów maszyn oraz rozwój ruchu wielowarsztatowego. Oszczędności z tego tytułu wyniosą 24 mil. zł.

Podniesienie jakości produkowanych tkanin, przysporzy zakładom

dalszych 6 milionów zł. oszczędności.

Zamrożone sumy

W poszukiwaniu ukrytych milionów robotnicy ZPW im. „Wiosny Ludów“ nie zapomnieli także o rezerwach. Znaczące sumy zamrożone zostały u nas w nadmiernych zapasach tkanin surowych, przekraczających miesięczną produkcję zakładów, w zalegających magazynach przędzy, w zbędnych barwnikach i chemikaliach. Uplynięcie tych nadmiarów pozwoli na dodatkową akumulację 16 mil. zł.

Wreszcie racjonalna i celowa gospodarka energią elektryczną da za kładom dalszych 5 mil. zł.

Ogółem załoga ZPW im. „Wiosny Ludów“ drogą obniżenia kosztów własnych, zaoszczędzi około 106 mil. zł.

Przed kierownictwem zakładów, przed organizacją partyjną i zawodową oraz przed całą załogą staje obecnie poważne zadanie wygospodarowania tej kwoty.

Zadanie, które niewątpliwie będzie wypełnione.

Wacław Pawlak
korespondent
z ZPW im. „Wiosny Ludów“

To i owo

Kim jest Truman?

Na cotygodniowej konferencji prasowej prezydent Truman złożył ostatnio dziennikarzom rewelacyjne wyznanie. „Nie jestem strategiem“ — oświadczył w odpowiedzi na niezliczone pytania, jakimi zasypywali go dziennikarze na temat sytuacji wojennej w Korei.

Sytuacja w Korei stoi pod znakiem potężnego nacisku Armii Ludowej i zwyciężonych walk. Utrata portu Pohang i ważnego lotniska na południe od tego portu, zagrożenie Taegu na środkowym odcinku frontu, a Masan na południowym sprawiło, że amerykańscy dowódcy czynią rozpaczliwe starania, aby zorganizować nowe pozycje obronne.

Amerkańscy imperialiści przetrzucają gorączkowo coraz nowe oddziały na zagrożone odcinki. Komunikat kwatery Mac Arthura przynajmniej do dużych strat w ludziach i terenie. Korespondent amerykańskiej „Associated Press“ donosi, że „wojska amerykańskie w niebывалym pośpiechu przygotowują pozycje obronne na przedmieściach Taegu“.

Korespondent wojenny angielskiego „Daily Telegraph“, Martin, podkreśla, że wojska agresji są kompletnie „wyczerpane“, natomiast „komunisty dysponują zdawało by się niewyczerpanymi rezerwami ludzkimi i materiałowymi“. W przypływie nieoczekiwanej szczerości Martin wskazuje źródło rezerw materiałowych Koreańskiej Armii Ludowej. Otóż wojska koreańskie „zagarniają od czasu do czasu większe ilości amerykańskiego sprzętu i zaopatrzenia, co zwiększa ich rezerwy materiałowe“.

Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem korespondent amerykańskiej „United Press“, żołnierz 25 dywizji amerykańskiej rozstrzelał 100 jeńców wojennych. To jest jeszcze jeden zbrodniczy fakt dorzucony do bogatej listy zbrodni przeciwko ludzkości.

O tych to wszystkich faktach nie chciał mówić prezydent Truman — mawiając się, że „nie jest strategiem“. Nie kwestionujemy szczerości tego twierdzenia Trumana, ale w świetle zbrodni dokonanych przez amerykańskie najezdźców — mordowania jeńców koreańskich, ostrzelania miast i wsi koreańskich, polowania na dzieci pasące bydło i ostrzelania ich z broni pokładowej samolotów — stawiamy pytanie: „Kim jest Truman?“

O odpowiedź nie jest trudno!

B. D.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Wzorowa kierowniczką zespołu młodych tkaczy



tunku. Poza tym — towar jej, to sama prima i extra.

Tow. Zofia Kalucka wykonuje do 130 proc. swej bazy akordowej. Stojąc na czele zespołu młodych tkaczy tak dobrze zorganizowała ich wzajemną współpracę, że wielokrotnie młodzi pod przewodnictwem tow. Kaluckiej osiągnęli już pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

Dobre wyniki, które zespół uzyskuje w obecnym etapie, pozwalają przypuszczać, że i tym razem nie minie go zasłużona nagroda.

Nikt by nie przypuszczał, że ta młodziutka tkaczka posiada już 4-letnią praktykę przy warsztatach. W ciągu tych 4 lat stale podnosiła swe kwalifikacje zawodowe, chętnie ucząc się u starszych, doświadczonych tkaczek. Dziś nie obca jej jest zadna, nawet najbardziej skomplikowana czynność przy obsłudze krosien. Potrafi być sładu wypruć błąd z tkaniny, zręcznie usunąć gniazdo. W ubiegłym miesiącu tylko 2 sztuki z jej produkcji zakwalifikowano do drugiego ga-

W PLANIE 6-LETNIM

KANALIZACJE I WODOCIĄGI

1955 - 85%	1955 - 96%
1939 - 50%	1939 - 60%

DOMY SKANALIZOWANE DOMY WŁĄCZONE DO SIECI WODOCIĄGOWEJ

Ruch wielowarsztatowy zwiększa produkcję i podnosi zarobki robotników

Pomyślne zmiany w ZPB im. Szymańskiego

— W trakcie rozwoju wielowarsztatowości zastosowaliśmy wiele różnorodnych usprawnień — powiedział w pewnej chwili tow. Lange, kierownik tkalni ZPB im. Szymańskiego. Przechodziliśmy właśnie przez małą salę, rozbrzmiewającą monotonnym loskotem warsztatów tkackich. Od razu rzuciło się w oczy, że nastąpiły tutaj pewne zmiany. Pamiętamy przecież, że nie tak dawno jeszcze panowała tutaj ogromna ciasnota i tkaczki z trudem poruszali się wokół swych krosien.

— Obecnie usunęliśmy stąd kilka krosien, które z powodu wadliwego ustawienia nie dawały nam zaplanowanej produkcji — wyjaśnia kierownik.

I w następnej sali, gdzie pracują tkaczki, którzy przeszli na obsłudze 6 krosien widzimy zmiany. „Szołtki“ zostały zsunięte bliżej siebie, dzięki czemu tkaczki nie tracą tyle czasu na

przechodzenie od jednego do drugiego warsztatu. „Czwórki“ szerokie, które dawniej były zbyt ściśnięte, teraz zostały nieco rozsunięte tak, aby tkaczki mogły swobodnie dostać się za osnowę.

Jednak nie tylko tkaczki — wielowarsztatowcy uzyskali obecnie lepsze warunki pracy. Można to samo powiedzieć również i o majstrach. W ZPB im. Szymańskiego także majstrowie przeszli ostatnio na wielowarsztatowość. Dawniej dwie małe sale, mieszczące ponad 70 krosien, obsługiwane były przez dwóch majstrów i dwóch pomocników. Obecnie pracuje tu tylko jeden majster wraz z pomocnikiem. Jak wykazuje dotychczasowe doświadczenia, wyniki pracy majstra są zupełnie zadowalające. Obsługując większą ilość warsztatów, majster uzyskuje równocześnie większe

zarobki, podobnie jak i jego pomocnik.

— Do niedawna wszystkie tkaczki z całej sali wciąż wzywały mnie do pomocy — mówi pomocnik majstra ob. Janas. Obecnie pozostaje do rozporządzenia jedynie majstra, który obsługuje wielowarsztatowców. Obydwaj dbamy o utrzymanie krosien w jak najlepszym porządku. Chodzi nam przecież o to, aby tkaczki wypełniały bazy, a wtedy cała partia zrealizuje swój plan.

Rozmawiając z tkaczkami, pracującymi na 6 krosnach, dochodzimy do wniosku, że uzyskują one na większej ilości warsztatów doskonałe wyniki dzięki wzmocnionej pomocy ze strony majstra, dzięki zainteresowaniu ze strony kierownika tkalni.

— Krosna moje są zawsze w najlepszym porządku — oświadcza tkaczka, ob. Zofia Kornacka. — Nie potrzebuję stale wzywać majstra, on sam często podchodzi do moich warsztatów badając, czy czegoś im nie brakuje. Kierownictwo zatroszczyło się, abyśmy otrzymali dobry asortyment, na którym nie powstają tak często gniazda. Odkąd pracuję na „szołtkach“ zarabiam miesięcznie do 27.000 zł.

Zadowolona jest również pracująca na czterech szerokich krosnach ob. Zofia Stachowska.

Nie dziwnego, że dzięki żywemu zainteresowaniu ruchem wielowarsztatowym ze strony kierownictwa tkalni, dzięki pomyślnym wynikom, uzyskiwanym przez wielowarsztatowców, ruch ten przyspiesza coraz więcej zwolenników. Do rady zakładowej zgłaszają się stale tkaczki, pragnące przejść na obsługę 4 szerokich krosien. W tej chwili właśnie podchodzi do tow. Langiego dwie tkaczki — Anna Dróżdź i Sabina Kopeczyńska. Pragną pracować na zmianie na „czwórkach“. Kierownik zapisuje w notese ich nazwiska. Wie, że najlepiej jest, gdy tkaczki do biorą się same — wówczas praca idzie im gładko, bowiem zgodnie dbają o dobro produkcji i swoje własne.

Tak więc z każdym dniem następuje w ZPB im. Szymańskiego wielki i pomyślny przemian. Wspólnymi siłami, wspólnym wysiłkiem całego kierownictwa, rady zakładowej, pod kierownictwem organizacji partyjnej Zakładu im. Szymańskiego wkraczają z wolna na tory bardziej wydajnej i racjonalnej gospodarki.

Załoga postanowiła sobie obsłużyć zwiększony znacznie park maszynowy bez zwiększania liczby zatrudnionych. Dyrekcja zakładu postawiła sobie za cel zwiększyć ilość i podnieść jakość produkcji. Dotychczasowe wyniki są zadowalające. Park maszynowy został wykorzystany na ponad 100 proc. Jakość — dawniej tu tak niska, obecnie także systematycznie wzrasta, choć plany jakościowe nie są jeszcze wykonywane.

Ruch wielowarsztatowy, o którego rozwój wszyscy wykazują tutaj głęboką troskę przynosi jak najlepsze rezultaty.

M. S.

Nasi korespondenci piszą

Uaktywnić mężów zaufania

Grupy związkowe w Nowej Tkalni nie przejawiają, niestety, prawie żadnej działalności. Można dosłownie policzyć na palcach tych mężów zaufania, którzy wypełniają sumiennie swe obowiązki. Niejednokrotnie członkowie grup nie znają nawet swego męża zaufania, a niektóre grupy w ogóle pozostają bez kierownika. Zdarza się tak wtedy, gdy tkaczki przechodzą z jednych krosien na drugie i zostają automatycznie wyłączeni ze swych dawnych grup.

Nasza rada zakładowa zbyt opie szale organizuje nowe grupy i nie czuwa nad ich działalnością. Zdaniem załogi Nowej Tkalni to poważne zaniedbanie ze strony naszej rady zakładowej jest przyczyną wadliwej pracy całego aparatu związkowego. Bowiem na mężach zaufania spoczywają doniosłe obowiązki. Powinni oni zabiegać o pomyślny przebieg szkolenia i doskonalenia zawodowego, troszczyć się o sprawy socjalne oraz sprawy bytowe robotników. Powinni być łącznikami między robotnikami a radą zakładową.

Dlatego też już wielki czas, aby rada zakładowa przeprowadziła kontrolę pracy wszystkich mężów zaufania i zbadała wyniki ich działalności, pozostawiając rzetelnie pracującym i powołującym nowych, którzy dadzą pewność, iż funkcje męża zaufania będą piastowane z pełną odpowiedzialnością. A takich ludzi przecież u nas nie brak.

Wówczas dopiero praca całego aparatu związkowego Nowej Tkalni nabierze sprawności i spełni swe odpowiedzialne zadanie.

Anna Ramus,
ZPB im. J. Stalina.

Robotnicy winni znać plany produkcyjne zakładu

Zapoznanie robotników z planem produkcji zakładu, przyczynia się w dużej mierze do jego realizacji. Na terenie Łodzi jest już wiele fabryk, które potrafiły do-

W walce o bezpieczeństwo i higienę pracy

Niedawno na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, Podokrąg Nr 1, urządzono wykłady o technicznym bezpieczeństwie pracy. Wykłady prowadzi tow. Wojciechowski i cieszą się one dużym zainteresowaniem ze strony słuchaczy, pomagając przy racjonalnej organizacji pracy. Ponadto na wszystkich salach produkcyjnych umieszczono plakaty i przepisy, pouczające, w jaki sposób należy pracować, aby uniknąć porażenia prądem elektrycznym.

Dzięki temu oraz dzięki stałej, uporczywej walce z alkoholizmem, wydatnie spadł odsetek drobnych wypadków przy pracy. Nasze doświadczenia powinny skłonić i inne zakłady pracy do zorganizowania na swych terenach podobnej akcji uświadamiającej wśród pracowników.

Wacław Babiński
Elektrownia Łódzka

Zobowiązanie wykonano

Wypełniając powzięte na masowce zobowiązanie dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju, załoga pracowniwa Ekspozytury Wojewódzkiej Centrali Spożywczej, Piotrkowska 60, w dniu 30 sierpnia r.b. stanęła do robót przy odgruzowaniu Bałut.

W akcji tej wzięło udział 68 osób, które, pracując w ciągu trzech godzin, od 15.30 do 18.30, dały 204 roboczogodzin.

M. Zabłocki
Centrala Spożywcza

Mała naprawa i wielki postój

W przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina na sali 4 zdarza się często, że rano motor pozostaje bez prądu. Tak nastąpiło i onegdaj. O 5.40 rano prządka zawiądo miła o tym majstra. Maszyny stanęły, nie można było pracować. Majster niezwłocznie podszedł do telefonu i wezwał elektrymontera, aby przyszedł w celu zbadania przyczyn przerwania dopływu prądu. Elektrymonter zapowiedział, że przybędzie za parę minut. Tymczasem minęła godzina, prządka wygląda niecierpliwie, a elektrymontera wciąż nie widać. Więc podmajstrzy znów dzwoni. Pada odpowiedź: „Zaraz przyjdę“. Jeszcze siedmiokrotnie telefonowano do warsztatu, zanim wreszcie o godz. 7.25 zjawił się elektrymonter

Okazało się, że uszkodzenie było drobne i naprawiono je w ciągu kilku minut. Lecz prządka na tę naprawę musiała wyczekiwać około 2 godzin. Nie trzeba chyba podkreślać, ile z tego powodu straciła dziennego zarobku i jak ten fakt odbił się ujemnie na produkcji przędzalni.

Dziwne, że nie zdają sobie z tego sprawy pracownicy naszego warsztatu elektrotechnicznego, którym trzeba wielokrotnie błażyć, zanim raczą przyjąć i usunąć przeszkodę w produkcji. Powinny tym zainteresować się kierownicy na wszystkich zakładach oraz organizacja partyjna.

Władysław Józwiak,
ZPB im. Stalina.

Więcej zainteresowania sprawami młodzieży

Na terenie naszych zakładów ZPB im. Stalina istnieje hufiec „SP“, złożony z grup męskiej i żeńskiej. Jednak rozwinięcie właściwej pracy hufca natrafia na znaczne trudności. Tak na przykład komendantka grupy żeńskiej, ob. Krajewska od tygodnia nie może się doprosić w wydziale personalnym o wykaz dziewcząt, podlegających obowiązkowi naślęzania do hufca. Hufiec odczuwa dotkliwy brak materiałów piśmiennych i pomocy naukowych.

Również sam Dom Kultury, któ-

ry został oddany młodzieży „SP“, nie odpowiada warunkom prowadzenia należytej nauki. Sale są brudne, okna pozabijane gwoździami, a brak żarówek, uniemożliwia rozpoczęcie zajęć, które odbywają się przecież w godzinach popołudniowych i wieczorowych.

Sytuacji tej należało by położyć kres jak najrychlej. Kierownictwo, rada zakładowa, organizacja partyjna winny okazać młodzieży istotne zainteresowanie i opiekę.

M. Świtko
ZPB im. J. Stalina



PROMYK

LISTY ZE SZKOŁY

Moja nauka



Bardzo lubię szkołę. Każdego dnia przed wyjściem do szkoły, przygotowuję sobie potrzebne książki i zeszyty z odróbnymi lekcjami, czyszcze ubranie i na czas przychodzę do klasy.

W tym roku ucze się w czwartej klasie. Lekcje są coraz ciekawsze i postanowiłem sobie uczyć się tak, aby otrzymać same piątki i czwórki.

Ze wszystkich przedmiotów najlepiej lubię geografię. Bardzo uważnie słucham naszego nauczyciela, kiedy przed wielką mapą opowiada nam o różnych miastach i rzekach. Śledząc za kłosem, posuwającym się po mapie, odbywamy w klasie wielkie, ciekawe podróże. W świetlicy po lekcjach czytamy książki, w których są opowieści o dalekich krajach, wielkich górach i potężnych oceanach.

Chodzę też na filmy podróżnicze, na których poznaję nowych ludzi i kraje. Cieszę się, że już zaczął się nowy rok szkolny.

Zenek Żurawski.

Harcerze z Izabelowa przyrzekają

Otwarcie nowego roku szkolnego w Izabelowie było dla dzieci i ich rodziców wielkim świętem.

W dużej remizie strażackiej ze-

brali się uczniowie oraz uczeni-ce szkoły podstawowej w Izabelowie. Tutaj powitały oficjalnie swoją nową kierowniczkę szkoły, Annę Hajdarowicz.

1 września — to dzień radości, pierwsze spotkanie po dwóch miesiącach wakacji w szkole. Toteż w Izabelowie witano nowy rok szkolny piosenką, wierszami, i pięknymi inscenizacjami.

Na zakończenie akademii 1-wrześniowej, w imieniu harcerzy i harcerek Izabelowa 12-letni Marian Madera złożył przyrzeczenie Prezydentowi RP, Ob. Bierutowi:

„...W nowym roku szkolnym tak pracować, aby żaden harcerz nie pozostał na drugi rok w tej samej klasie. Postaramy się podnieść frekwencję na lekcjach do 100 procent oraz dbać o podniesienie wyników nauczania. Otczymy słabszych kolegów opieką. Zorganizujemy samopomoc koleżeńską. Naszymi postępani w nauce podziękujemy Rządowi za troskliwą opiekę, jaką nas otacza. Będziemy łączyć się z młodzieżą Związku Radzieckiego i młodzieżą całego świata w walce o pokój i socjalizm w kraju”.

Przyrzeczenie wysłano na ręce Ob. Prezydenta.

Z. M.

Nowy uczeń

Mamy u nas nowego — powie-dzieli mi chłopcy z 6-ej klasy, kie-dy przyszedłem do nich na zbiór-kę zastępu.



Nowy uczeń — Władek Balce-rzak, siedział w ławce i opowiadał swym nowym kolegom o poprzedniej szkole i o wsi, o spółdzielni produkcyjnej. Władek przyjechał niedawno ze wsi. Miał braki w swoich wiadomościach. Chłopcy widzieli, jak Władek starał się nadrobić zaległości od pierwszego dnia w szkole. Uważnie słuchał nauczyciela, uparcie siedział nad każdym zadaniem. Najtrudniej mu szło z matematyką. Olek zaczął żartować z Władka. Ale Karol, który siedział z Władkiem, po-wiedział wobec całej klasy, że on mu pomoże w matematyce. Będą razem odrabiać zadania i Władek uzupełni swe wiadomości. Całej klasie podobała się postawa Karo-la i razem ustaliliśmy, że jeszcze trzech kolegów będzie pomagać najsłabszym w matematyce.

Taka koleżeńska współpraca, prowadzona od początku roku, na pewno podniesie poziom nauca-

nia w 6-ej klasie i wykaże kole-żeńską uczynność. Władek z pe-wnością szybko dogoni klasę i bę-dzie dobrym uczniem z matema-tyki.

Tadek Orłowski.

Dzieci z Tomaszowa wzywają do współzawodnictwa w zbiorce na Fundusz Odbudowy Warszawy

Redakcję naszą odwiedziło dwóch kolegów. A właściwie byli to jedna koleżanka i jeden kole-ga: Jadzia Wojciechowska oraz Janek Gorzałczyński ze szkoły podstawowej Nr 4 w Tomaszowie Mazowieckim. Janek jest prezesem, a Jadzia — sekretarzem. A chciecie wiedzieć jakiego komitetu czy organizacji? Powiemy wam i to. Są oni przedstawicielami Szkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy. A odwiedzili nas, bo odbywa się przecież Miesiąc Odbudowy Warszawy i dzieci tomaszowskiej szkoły postanowiły zło-żyć sprawozdanie z tego, co do-tychczas działy dla Warszawy i powiedzieć, co będą robiły dalej.

Więc tak: W ubiegłym roku szkolnym Wasze tomaszowskie koleżanki i koledzy, którzy w swej szkole zorganizowali Komitet Odbudo-wy Warszawy — ułożyli sobie plan zbiórki funduszu na odbudo-wę naszej ukochanej stolicy i przyrzekli, że zbiorą 20.750 zło-tych. Jednym słowem — ułożyli sobie własny plan finansowy. Ale, że obrzymia większość dzie-ciarni — to dzieci robotników i

robotnic, którzy mają również swe plany produkcyjne i którzy te plany stale przekraczają, dzie-cią postanowiły swój skromny plan również przekroczyć. No i wyobraźcie sobie, że usta-łona suma dzieci rzeczywiście przekroczyły. I to jeszcze jak!... O pełne 100 procent! Gdyż osta-nowiły zebrać drogą sprzedaży nalepek, zbiorok drobnych ofiar — sumę 20.750 zł, a zebrały i wpłaciły na Fundusz Odbudowy Stolicy — 41.197 złotych! I czy to nie jest piękne osiągnięcie? Zdradzić jednak musimy jed-no: dość poważną sumę, bo 12.756 zł dzieci otrzymały za złom, który zbierały wiosną ubie-głego roku. Ale to było przecież to samo, co zbieranie, pieniądze. Bo złom — to też pieniądz. I kie-dy przystąpiły do zbiórki żelaza, szkła, papieru, szmat — to wie-dząc, że pieniądze uzyskane z tej zbiórki przekazane będą na rzecz Warszawy — prowadziły zbiorke z tym większym poświęceniem i zeplanowane ilości złożyły, bo i tu obowiązywał ich plan — prze-kroczyły go o 300 proc., zajmując jedno z pierwszych miejsc w naszym województwie. W ten sposób uzyskały poważną kwotę pie-niędza dla Warszawy, a dla sie-bie oszczędziły i luk, który w dniu 1 września otrzymały od kierow-nictwa Centrali Złomu i Odpad-ków.

Teraz dzieci przygotowują się do nowej zbiórki. I pieniądze i złomu. Będą ją przeprowadzać wszędzie, tak samo jak wiosną. bo

dzieją świata i przykład kom-somolców i pionierów Związku Radzieckiego. Musicie odważnie wykrywać wroga, który stara się ode-pchnąć was od wszystkiego, co nowe i twórcze. Musicie zwal-czać go nieugięcie i zwycięsko. Wierzmy, że własną pracą i postawą zasłużycie na zaszczyt na nazwę pomocnika Partii w walce o szczęśliwe jutro na-szej młodzieży.”

(Z przemówienia ministra o-światy W. Jarońskiego na otwarciu nowego roku szkol-nego).

Podczas wakacji pamiętaliśmy o szkole

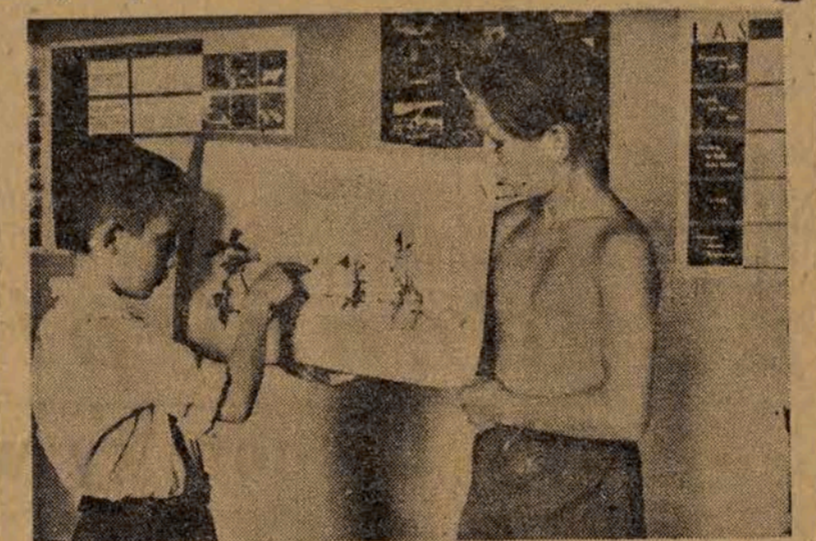
W klasie 7 odbywa się lekcja przyrody. Nauczyciel objaśnia bu-dowę kwiatu.

— Popatrzcie tutaj — mówi wy-kładowca, zwracając się do uczen-nic.

— Oto jaskier. — To jest jego nadziemna część: lodyżka, liście, kwiat...

Nauczyciel podnosi wysoko szklę na gąbłkę, aby wszyscy mogli zo-baczyć żółty kwiat.

W czasie minionych wakacji na-wielu koloniach harcerskich dzie-wczęta i chłopcy zbierali rośliny, ułamki skał, chwytali owady, robili gwar-tościowe pomoce szkolne — tablice i gąbłki przyrodnicze.



Jakże przyjemnie i interesująco jest słuchać nauczyciela, kiedy moż na jednocześnie oglądać to, o czym się mówi...

Bardzo piękne wyniki w swych zbiorach osiągnęli chłopcy ze 127 i 134 szkoły w Łodzi, przebywający na kolonii harcerskiej w Parnowie, w województwie kosiński.

Na fotografiach widzicie jedną z ta-kich gąbłok przyrodniczych, przy-niej stoją harcerze, którzy przodo-wali w pracach nad budową gąbłok i w zbieraniu eksponatów.

Aby zrobić gąbłok czy zebrać kolekcję, trzeba być nie tylko zręcznym i cierpliwym, ale też mieć do-brze opanowane wiadomości ze szko-ły. Byli też tacy, którzy nie umieli dobrze i planowo pracować. A dla-czego?

W lipcu i sierpniu można było spotkać chłopców i dziewczęta z ko-lonii harcerskich, którzy wśród wy-sokich, pożółkłych od gorącego słoń-ca traw, na polanach leśnych, w gę-stych zaroślach, kryjących zadróż-nie przed ciekawym wzrokiem i zrzędną siatką łowcy bogaty świat owadów, łowili mnóstwo muszek, żuków, motyli do swoich zbiorów.

Zbierali rośliny polne i leśne do gąbłok przyrodniczych. Między pilnymi i zręcznymi łowca-mi byli też tacy „łowcy z przypadku”. Biegali, gonili każdą muszkę, gniotąc przy tym trawę, kwiaty, zbo-że. Nałapali do swych słoików wie-le owadów, zachwycali się ich bar-wami i ilością, ale nie wiedzieli, jak wartość mają ich zbiory.

Był i taki „łowca”, który na pyta-nie, do jakiej rodziny należy schwy-tany żuczek, odpowiadał, że chyba ten żuczek nie z jego rodziny po-chodzi, bo nawet nie jest jego znajomy. Ten „łowca” chwycił wszyst-ko, co mu się pod siatkę i rękę na-winięło, bo nie znał przyrody i nie odróżniał gatunków i odmian.

Czy taki „łowca” przywiózł z ko-lonii dobre i cenne zbiory? — Niel-jego zbiory są bardzo ubogie i nie mają wiele odmian, za to dużo owa-dów, czy roślin tych samych gatun-ków i odmian.

Aby być dobrym zbieraczem i łowcą, trzeba być jednocześnie do-brym uczniem z biologii i przyrody. Wtedy zbiory są pożyteczną i cen-ną pomocą szkolną i wiele pomaga-ją nam w nauce.

Rok szkolny rozpoczęły

Jest godzina 7.30. Do dzwonka pozostaje jeszcze całe pół godziny, ale klasy szkoły 121 już coraz szczególnie zapelniają się przyby-wającymi wciąż uczniami. Choć od kilku dni widują się co dzień ze sobą, jednak opowiadaniom z przeżytych wrażeń wakacyjnych nie ma końca. Wszyscy spędzali wakacje na koloniach, bądź też na obozach harcerskich.

Janek wraz z całą drużyną był nad morzem, z entuzjazmem opo-wiada o pracy w porcie, o połowa-nych ryb, w których sam brał udział, oraz o widzianych przez siebie okrętach.

Zosia zaś była na Pojezierzu Mazurskim, widziała także połów ryb, ale nie w morzu, tylko w ol-brzymich jeziorach, rozsiansych po całej okolicy. Tadek po raz pierw-szy oglądał góry, spędzał swe wakacje w Szklarskiej Porębie na kolonii letniej ZZK. Inni znów nie byli tak daleko od Łodzi, ale w Grotnikach, czy też Wiśniowej Górze również przyjemnie spędza-li wakacje. Dzwonek, który prze-ciągle rozległ się w korytarzu

szkolnym, przerwał opowiadania. Jest godzina ósma. Rozpoczyna-ją się lekcje we wszystkich kla-sach.

„Duża przerwa w szkole 123 w Ra-dogoszczu trwa 20 minut. Przez ten czas można sobie wiele opo-wiezieć. A przecież to dopiero po-czątek roku szkolnego w nowej szkole, początek wyjątkowej nauki, do której z zakasnymi rękawami i wielkim entuzjazmem stają uc-zniowie szkoły 123.

Na korytarzu szkolnym stoi gru-pka dziewcząt. Słychać słowa Bo-żenki Mikołajczyk, która mówi do swych koleżanek: „Ja od razu, od pierwszych dni, biore się do pracy, bo wiem dobrze, że wszystko le-piej mi pójdzie, jeżeli nie będę za-niedbywała się w nauce i odkła-dała na potem”.

Odpowiada jej Basia Tobiasz — „Jestem tego samego zdania, co Bożenka, dodam tylko, że uczyć się trzeba planowo i systematy-cznie, a na pewno, gdy wszyscy będziemy stosować ten sposób, uzyskamy dobre wyniki.”

Urszula Spychalska dodaje — „Musimy zaraz na początku roku zorganizować samopomoc koleżeńską. Mało jest samemu dobrze się uczyć, trzeba otoczyć troskliwą opieką słabszych i pomagać im. Nie możemy dopuścić do tego, aby ktoś z nas miał zostać na drugi rok.”

Lekcje skończone. Z nowego gmachu szkolnego przy ulicy Wól-kańskiej 171 wysypuje się groma-da roześmianych uczniów ze szko-ły 46. W czasie, kiedy wracają do swych mieszkań, robotnicy kończą pracę przy otknowaniu ich no-wej, wspaniałej szkoły.

Rok szkolny rozpoczęty. Czas już po dwumiesięcznych waka-cjach wziąć się solidnie do pracy.

J. Kraskowski.



Timur i jego drużyna

(DALSZY CIĄG)
— Czwórkiemu nie trzeba — stanowczo zaprotestował Jerzy — osiemnaście daleko lepiej! Nie nale-ży się niepokoić bez powodu, siostra przyjeździe pewno rannym po-ciągami.

Peron opustoszał. Jerzy wyjął papierosów. W tej chwili zbliżyli się do nich dwaj zadzierzyski chłopcy i czekając na ogień wydostali swoje papierosy.

— Młodzieńcze! — rzekł Jerzy oświetlając zapalką twarz starszego chłopca — nim poprosiłeś mnie o ogień, należało by się przywitać, ja-ko że miałem honor poznać cię w parku, gdzie pracowicie wylamy-wałeś deskę w nowym parkanie. Nazywasz się Michał Kwakin, nie-prawdaż?

Chłopiec sapnął, mruknął coś i cofnął się, a Jerzy zgasił zapalke, ujął Olgę za łokieć i poprowadził ją do domu.

Gdy już się oddalili, drugi chłop-pak zatknął brudny papieros za ucho i spytał niedbale:

— Cóż to znowu za karnodzieja? Tutejszy?

— Tutejszy — niechętnie burk-nął Kwakin. — To wujek Timki Garajewa. Warto by tego Timkę przyłapać i sprać go porządnie. Po-dobno dobrał sobie koleżków i zda-je się, że coś przeciw nam knują.

W tej chwili obaj przyjaciele zo-baczyli w końcu peronu koło latarni dostojnego, siwego jegomościa, który schodził ze stopni opierając się ciężko na lasce. Był to miejscowy lekarz, F. G. Kołokolczyk. Chłopcy skoczyli za nim, pytając głośno, czy nie ma zapalek. Ale wyglądał ich i głosy wcale się nie po-dobały temu panu, albowiem od-wrócił się, pogroził im sękatą palką i statecznie ruszył w swoją drogę.

Żenia nie zdążyła nadać depešy do ojca z dworca moskiewskiego, więc po opuszczeniu pociągu postano-wiła odszukać pocztę na miejscu. Idąc przez stary park i zbierając lilijowe dzwonki, niepostrzeżenie wyszła na skrzyżowanie dwóch ulic ciągnących się wzdłuż ogro-dów. Panująca w nich zupełna pust-ka i cisza świadczyły wyraźnie, że trafiła wcale nie tam, gdzie trzeba (D. c. n.)

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce”
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Robotnik” — przedstawienie zawieszono z powodu remontu kina.

Kino „POLONIA” wyświetla kolorowy film historyczny produkcji czechosłowackiej pt. „Jan Rohacz z Dube”. Dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Redakcja „Głosu Pabianic”
Armii Czerwonej 19, tel. 28

Kronika partyjna

W środę, dnia 13 września, o godzinie 18 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się odprawa prelegentów i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich towarzyszy sekretarzy i prelegentów bezwzględnie obowiązkowa.

Nasze województwo — Warszawie

Do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy w Łodzi stopniowo wpływają z terenu sumy, zebrane w czasie zbiórki, urządzanej w ubiegłą niedzielę, z Pabianic wpłynęło przeszło 140 tys. złotych, z Łowicza ok. 32 tys. złotych.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Andrzej Kozłowski — prosimy o porozumienie się w możliwie jak najkrótszym czasie z Redakcją „Głosu Pabianic”.

Robotnice Tkalni Centrali — trojaczkom

Jak już donosiliśmy swego czasu naszym czytelnikom, w Pabianicach urodziły się trojaczki. Matką trojga dzieci jest ob. Henryka Rybińska, pracownica Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, ojciec zaś, ob. Rybiński jest pracownikiem PZPChem. „Pabianice”.

Pabianickie trojaczki żyją i czują się dobrze. Już wkrótce opuszczą one wraz z matką Szpital Miejski.

Robotnice PZPB — oddziału Tkalnia — Centrala za pośrednictwem nowowzbranej Rady Kobiecej zebrały ponad 15.000 złotych, za które zakupiły 3 piękne dziecięce komplecki dla trojaczek.

W sobotę, w 21 dniu życia trojaczek, do Szpitala Miejskiego udala się delegacja robotnic oddziału Tkalnia-Centrala, zanosząc ob. Rybińskiej prezenty oraz kwiaty. W skład delegacji wchodziły znane

Zasiłki rodzinne dla pracowników sezonowych

W okresie specjalnie pilnych prac polnych (żniwa, sianokosy, kopanie kartofli, buraków itp.) zdarza się często, że żony i dzieci stałych pracowników PGR lub innych publicznych gospodarstw rolnych są zatrudniane przy pracach w tych gospodarstwach.

Zatrudnienie takie ma charakter czasowy, a osoby które je wykonują w pozostałym okresie roku są na

Doszkalanie młodych tkaczy i umasowanie współzawodnictwa

źródłem sukcesów oddziału Nr 7 PZPB

Jeszcze rok temu o „Siódemce” mówiono jako o jednym z najsłabszych oddziałów PZPB. Oddział ten bowiem nie wykonywał swych planów produkcyjnych. Jeżeli zdarzyło się, że któregoś miesiąca oddział 7 plan wykonał, kierownictwo oddziału poczytywało to za wielki sukces, lecz i nikomu nawet przez myśl nie przeszło, że można się bić o stałe wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Po zmianach, które zaszły w kierownictwie oddziału 7, w ciągu niespełna kilku miesięcy dokonał się radykalny przełom w pracy „Siódemki”. Plan pierwszy półroczny 1950 roku oddział 7 wykonał w 117,6 proc., wysuwając się na drugie miejsce wśród tkałni Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawelnianego. Taki start w pierwszym roku Planu Sześcioletniego należy uważać za bardzo pomyślny. Obecne wyniki wskazują, że oddział 7 utrzyma się na stałe wśród najlepszych oddziałów staromiejskich.

ZACZĘTO OD SZKOLENIA TKACZY

Doświadczenia oddziału 7 są warte tego, aby je omówić szerzej i zastosować w praktyce również na innych oddziałach PZPB.

Największą bolączką oddziału 7 była znaczna ilość niedoszkolonych, przeważnie młodych tkaczy, którzy nie wyrabiali swych baz, a przy tym dawali produkcję słabej jakości. Zaczęto od likwidacji tej bolączki. Wszyscy tkacze i tkaczki nie wyrabiający baz i dający kiepską jakość, objęci zostali szkoleniem. Instruktor znalazł się na miejscu — był to młody tkacz, ob. Bruno Semmer, który ofiarnie pracował nad podniesieniem kwalifikacji swych mniej doświadczonych towarzyszy pracy. Przeszkolił ok. 20 robotników, którzy obecnie należą do produjących tkaczy.

Np. tkaczka Józefa Stelmach obecnie zawsze wykonuje swą bazę i dociąga do 118 proc. Jest teraz przodownicą pracy, a przed tym trudno jej było wyrobić i 90 procent normy. Albo inna tkaczka, ob. Zofia Szymczak. W ciągu kilku miesięcy podniosła wykonanie bazy z 93 procent do 110 procent, podnosząc również jakość produkcji. W tym samym czasie zarobki jej wzrosły z 6.500 złotych (za dwa tygodnie) w styczniu br. do ponad 10.000 złotych w sierpniu br. Tow. Stanisław Kluch

200 smacznych obiadów dziennie

Istniejąca od niedawna stołówka robotnicza w Pabianickich Zakładach Mięsnych cieszy się wielką popularnością. Codziennie stołówka wydaje ponad 200 smacznych i pożywnych obiadów złożonych z dwóch dań, z których chętnie korzystają pracownicy PZM, PZO oraz Okręgowej Młodzieży Spółdzielczej.

wyłącznym utrzymaniu pracownika. W związku z tym, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zarządzenie, na podstawie którego stały pracownik PGR lub innego publicznego gospodarstwa rolnego posiada prawo do pobierania zasiłków rodzinnych i na tych członków rodziny, którzy zostali zatrudnieni przy pilnych robotach rolnych i otrzymują z tego tytułu wynagrodzenie.

także nie wykonywał dawniej bazy. Dziś mówią o nim, że jest pierwszorzędnym tkaczem. Przykłady takie można mnożyć, a przy znać trzeba, że są one wymowne.

ROZWÓJ WSPÓLZAWODNICTWA PRACY I WIELOWARSZTATOWOŚCI

Mało jest w PZPB takich oddziałów, gdzie współzawodnictwo pracy obejmowałoby 99 procent załogi. A na tkałni oddziału 7 współzawodniczy cała załoga (za wyjątkiem jednej tkaczki). We współzawodnictwie rosną nowi ludzie, nowe kadry. Kształtuje się też nowy stosunek do pracy. W tej chwili najlepsze wyniki ma doświadczona tkaczka z „czwórki”, ob. Stefania Brykowska. Jej wykonanie bazy obraca się zawsze w granicach 120 procent przy jednoczesnej dobrej jakości produkowanych tkanin. Ale wybija ją się już nowe, zdolne jednostki na czoło załogi „Siódemki”. Przędzniczka Pierzchałowa ze śmiechem wspomina, jak to rok temu nie chciała współzawodniczyć, bo wydawało jej się, że współzawodnictwo nie ma żadnego wpływu na produkcję, a premie dla przodowników przyznawane są „na oko”. I wdzięczna jest Pierzchałowa kierownikowi „Siódemki”, długoletniemu i doświadczonemu tkaczowi, tow. Wajerowiczowi, który potrafił przekonać ją i zjednać dla współzawodnictwa.

Znacznie podciągnęła się w tym czasie tkaczka Janina Wolniewska, która pracując na zmianę z inną, bardzo dobrą tkaczką, za punkt honoru wzięła sobie dorównać swej koleżance z drugiej zmiany.

Rosną i młode kadry w tej szlachetnej walce o wyższą i lepszą produkcję. Ob. Krystyna Rożek dopiero w marcu rozpoczęła pracę na krosnach. Kierownik, widząc jej zapał do pracy i dobre wyniki, w maju dał jej własne krosna i od tego czasu młoda tkaczka zawsze wyrabia swą bazę.

W ciągu minionego roku w oddziale 7 dokonał się inny jeszcze przełom. W chwili obecnej tam, gdzie tylko rozstawienie kro-

sien na to pozwala, wszędzie idzie już praca na „czwórkach”. Załoga oddziału 7 chętnie przeszła na wielowarsztatowość, widząc, że dzięki temu usprawni się pracę oddziału i wzrosną zarobki tkaczy. Oczywiście, bez uprzedniego przeszkolenia wprowadzenie wielowarsztatowości było nie do pomyslenia w „Siódemce”.

CO MOŻE DOBRY GOSPODARZ ODDZIAŁU

Sukcesy oddziału 7 są w znacznym stopniu zasługą kierownika tego oddziału, starego i doświadczonego tkacza, tow. Wajerowicza, który kolejno był majstrem i salowym w oddziale „C” zanim wysunięto go na kierownika „7-ki”. Podkreślają na każdym kroku jego zasługi robotnicy, mówią o nim jako o dobrym gospodarzu, który potrafi opiekować się swymi ludźmi i dobrze pokierować robotą. Tow. Wajerowicza trudno zastać za biurkiem, za to prawie zawsze można go dostrzec na sali. Tu zerwała się osnowa i tkaczka ma wielki kłopot z wprowadzeniem nici — trzeba więc zobaczyć jak sobie radzi i udzielić jej pomocy lub wskazówek. Tu znów osnowa jest źle nakrochmalona i tkacz męczy się przy pracy. Tow. Wajerowicz osobliście porozumiewa się z krochmalarzami i na drugi raz wypadek taki się już nie powtarza. Dlatego też wszyscy chętnie i z pełnym zaangażowaniem idą do niego po pomoc i radę.

Dawniej tkacze oddziału 7 bezskutecznie domagali się nowych bieleń, na miejsce starych, powodujących olbrzymią ilość przyćinków. Tow. Wajerowicz umiał się zakrzętnąć i wokół tej sprawy. Widać większą dbałość o park maszynowy, poprawili wyraźnie swą pracę majstrowie.

KTO BĘDZIE PRZODOWCĄ W TKALNICH STAROMIEJSKICH?

Dawniej wśród staromiejskich tkałni najlepsze wyniki miał oddział 12. „Siódemka” i „Trzy-pięć” należały do najsłabszych oddziałów. Obecnie oba te, niegdyś najgorsze oddziały, sięgają

po palme pierwszeństwa. W tej chwili oddział „Trzy-pięć” wysuwa się zdecydowanie na czoło, o czym świadczą uzyskane wyniki za sierpień — 115,3 proc. „Siódemka” w sierpniu wykonała plan w 111,5 proc.

Dnia 5 września oddział „Trzy-pięć” wezwał na lamach „Głosu Pabianic” do współzawodnictwa długofalowego oddziały: 7, 12 i 14-15, meldując jednocześnie wykonanie z nadwyżką swych zobowiązań na cześć Kongresu Pokoju.

W „Siódemce” tego dnia czytali „Głos” szczególnie uważnie majstrowie i tkacze. „Siódemka” oblicza skrupulatnie swe siły. „Żeby tak dali nam lepszy watek — mówi tkacz — bo ten, który ostatnio otrzymaliśmy, jest bardzo kiepski i żeby dawali inne czółna, na miejsce tych pekających i zrywających osnowy, to by od razu poszło”.

Kierownik i majstrowie zastanawiają się także nad podniesieniem produkcji: „Podnieśliśmy już wprawdzie obroty krosien, ale to jeszcze nie wszystko. Gdyby tak przyspieszyć obroty motoru, a potem doszykować odpowiednio pasy transmisyjne do możliwości produkcyjnych krosien, to wydajność się na pewno podniesie...”

Rada Zakładowa oddziału 7 i kierownictwo nie zwolają jednak do tychczas w sprawie rzuczonego wyzwania do współzawodnictwa o-gólnego zebrania załogi. Wezwania do współzawodnictwa między oddziałowego jest sprawą doniosłą, dotyczącą całej załogi oddziału i cała załoga winna radzić nad tym, jak można zmoczyć jeszcze zdolności produkcyjne oddziału. Czekając na rady produkcyjne w końcu miesiąca było by błędem — bo w oddziale „Trzy-pięć” nie czeka...

I dlatego też, jeśli „Siódemka” chce przodować na Starym Mieście, musi stanąć do walki o przodownictwo, bo oddział „Trzy-pięć” poważnie jej zagraża, a i „Dwunastka” też nie powiedziała zapewne ostatniego słowa w tej sprawie. (Bad.)

Nasi przodownicy

Sukces ob. Marii Holfeldt w II etapie współzawodnictwa

W Przedalni Odpadkowej zwanej popularnie „Betonówka” do najlepszych przadek należą obok tow. Józefa Szczesio również takie przadki, jak tow. Zuzanna Banaś, ob. Józefa Wypych i ob. Aniela Szych. Ale w II etapie współzawodnictwa pracy najlepszy wynik uzyskała doświadczona i sumienna przadka ob. Maria Holfeldt.

Ob. Maria Holfeldt uzyskała w II etapie współzawodnictwa pracy wydajność, wyrażającą się współczynnikiem 106. Wynik ten przyniósł jej zaszczytne wyróżnienie i premię. (rb)

PSS przystępuje do masowego werbunku członków

Zebrał na ogólnomiejskiej konferencji członkowie komitetów przy sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Spolem” w Pabianicach uchwalili rezolucję, w której w związku z „Dniem Spółdzielczości” postanawiają przystąpić do akcji masowego werbunku nowych członków.

Konferencja wysunęła hasło „Wszyscy ludzie pracy w Pabianicach — członkami PSS „Spolem”.

Nieporządki w składzie węgla

Rozsprzedaż węgla dla robotników pabianickich ze składu przy ul. Marszałka Żukowa nasuwa da leko idące zastrzeżenia. Nieporządki, które panują przy rozdziale węgla, muszą zwrócić uwagę Zarządu PSS-u. Robotnicy, licznych pabianickich fabryk tracą długie godziny na wyczekiwaniu na węgiel, a szczupły personel nie może dać sobie rady z nawalem pracy.

Należy czym prędzej zreorganizować system wydawania węgla, wydawać kwitki z wyznaczeniem dat i godzin odbioru, lub uruchomić drugi punkt sprzedaży.

Liczymy, że rozwiązaniem tej sprawy zajmie się jak najszybciej Zarząd PSS-u.

Pilne zadania gospodarki komunalnej

Okres Planu 3-letniego był okresem intensywnej odbudowy gospodarki komunalnej. Przeznaczono naszemu województwu w roku 1948 przez Radę Państwa na ten cel dotacja w wysokości 67 milionów 900 tysięcy zł, została rozdzielona pomiędzy Piotrków, Tomaszów Maz., Zgierz, Kutno, Pabianice, Zduńską Wolę i Ozorków.

Pabianice otrzymały 1920 mtr. nowej sieci kanalizacyjnej, w Zgierzu i Ozorkowie dokonano remontów łaźni i kąpielisk publicznych, w Kutnie i Tomaszowie Maz. naprawiono ulice, w Ozorkowie odremontowano domy mieszkalne. Dalsze 200 milionów zł, które otrzymaliśmy w połowie roku ubiegłego, pozwoliły na remont bądź też odbudowę 1369 domów mieszkalnych, założenie 14.000 m. nowych jezdni, 17 studzien publicznych, oświetlenie blisko 3 tysięcy km. ulic itd. itd.

Wysiłki, które zniszczone na skutek działań wojennych młode państwo ludowe czyniło w celu poprawy warunków bytu klasy robotniczej, zostały przez świat pracy docenione należycie. Dowodem były góbowolne świadczenia, które w przeliczeniu na gotówkę osiągnęły 9 i pół miliona złotych.

Obecnie realizujemy Plan 6-letni. Zadania, które stawia on przed gospodarką komunalną są poważne. Przez budowanie nowych urządzeń komunalnych, dotąd w naszych miastach nie istniejących, przez zakładanie sieci wodociągowo-kanalizacyjnych, budowę łaźni, parków, zieleni, nowych ulic, hoteli komunalnych i innych obiektów, zniesiony zostanie sztuczny podział miasta na burżuazyjne przedmieście i ubogie, zaniedbane robotnicze dzielnice periferijne. W przeciągu sześciu lat

w naszych miastach mają być stworzone jak najkorzystniejsze warunki dla pracy i życia mieszkańców.

Doświadczenia lat ubiegłych uczą, że styl pracy gospodarki komunalnej nie jest jeszcze właściwy. Niektóre przedsiębiorstwa komunalne nie osiągnęły jeszcze właściwej struktury organizacyjnej, ich wyposażenie techniczne jest jeszcze zbyt małe, ich rozmieszczenie w terenie nie zawsze odpowiada potrzebom tego terenu. Rady narodowe zaś i ich prezydium nie zawsze potrafią należycie doceniać rolę, którą przedsiębiorstwa te winny odegrać w dziele poprawy warunków bytu klasy pracującej.

Nad usunięciem tych braków, nad całkowitym przygotowaniem

Ze sportu

„Włóknarz” wystartował pomyślnie do bojęw, jesiennych w klasie „A”

Piłkarze Włóknarza mają już poza sobą pierwszy mecz o mistrzostwo jesiennej rundy klasy A. ŁOZPN. Przeciwnikiem pabianiczanie była zgierska drużyna „Unii”, dawniej groźna „Boruta”. Zdobył dwa pierwsze gole, a więc podwójnie cenny punktów na terenie zgierskim nie przyszło Włóknarzom łatwo. Po zwycięstwie i ostrej grze — typowej walce o punkty — pabianiczanie wygrali ostro, 4:3, przy czym do przerwy prowadzili 3:1.

W tym roku stawka łódzkiej piłkarskiej A — klasy jest w grupie I szczególnie mocna. Najgroźniejszymi przeciwnikami Włóknarza pabianickich wyjdą się być drużyny łódzkie: Kolejarz, Związkowiec i Spójnia. Jak wska-

organów władzy ludowej do realizacji wytycznych Planu 6-letniego pracuje obecnie Wojewódzka Rada Narodowa. Jednocześnie i wraz z nią pracować muszą nad tymi zagadnieniami miejskie, powiatowe i gminne rady narodowe.

Do kontroli wykonania zadań muszą zaś być włączone szerokie masy społeczeństwa, jak również stosowana szerzej być musi krytyka oddolna pracowników przedsiębiorstw.

Powiatowe i miejskie komisje gospodarki komunalnej winny podjąć zdecydowaną walkę z marnotrawstwem materiałów budowlanych, walkę o obniżkę kosztów własnych, o wychowywanie nowych kadr rekrutujących się z przodowników i racjonalizatorów zakładów komunalnych, muszą

wzmocnić czujność w zastrzegających się walce klasowej.

W bieżącym roku sumy przeznaczone na podniesienie stopy życia w ludności województwa łódzkiego, w dziedzinie warunków mieszkaniowych i obsługi komunalnej wynoszą blisko dwa miliony złotych. Pełne i terminowe wykorzystanie tej kwoty jest pierwszym zadaniem organów jednolitej władzy ludowej wszystkich szczebli.

Stabe zainteresowanie konkursem dobrego czytania

Kierownictwo świetlicy PZPB ogłosiło przed kilkunastu dniami przyjmowanie zapisów na konkurs dobrego czytania organizowany przez świetlice we wrześniu.

Konkurs ten mija niezauważony i do chwili obecnej zapisy słabo wpływają.

Jest to tym bardziej dziwne, że w pierwszym miesiącach bieżącego roku na ogłoszony konkurs recytatorski z nagrodami zgłoszono cały szereg kandydatur i poziom konkursu był wysoki.

W konkursie wziąć winny udział przede wszystkim zespoły świetlicy we jak również młodzież szkolna. Wszystkim zainteresowanym przypomniamy, że codziennie od godziny 18 do 22 w bibliotece świetlicy PZPB przy ul. Rolno-Zywiarskiej 2 odbywają się zapisy.

Wzmocnić czujność w zastrzegających się walce klasowej.

Stabe zainteresowanie konkursem dobrego czytania

Kierownictwo świetlicy PZPB ogłosiło przed kilkunastu dniami przyjmowanie zapisów na konkurs dobrego czytania organizowany przez świetlice we wrześniu.

Konkurs ten mija niezauważony i do chwili obecnej zapisy słabo wpływają.

Jest to tym bardziej dziwne, że w pierwszym miesiącach bieżącego roku na ogłoszony konkurs recytatorski z nagrodami zgłoszono cały szereg kandydatur i poziom konkursu był wysoki.

W konkursie wziąć winny udział przede wszystkim zespoły świetlicy we jak również młodzież szkolna. Wszystkim zainteresowanym przypomniamy, że codziennie od godziny 18 do 22 w bibliotece świetlicy PZPB przy ul. Rolno-Zywiarskiej 2 odbywają się zapisy.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową, upoważnienie związkowe na nazwisko Wielebiński Tadeusz, Pabianice, Średnia 4. 89.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„GŁOS”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 12 września 1930 r.

STRAJK W PRZEMYSLE TRYKOCJARSKIM

W dniu wczorajszym w Łodzi wybuchł strajk robotników trykocjar-skich. Robotnicy żądają honorowa-nia ustaw socjalnych przez fabry-kantów — jak urlopy, płaca za nad-godzinny, oraz przywrócenia obowią-zującego cennika, który przez fa-brykantów został obniżony ostatnio o 30 do 50 procent.

SAMOBÓJSTWO NA MATEJKI

W dniu wczorajszym na ulicy Ma-tejki, przed biurom pośrednictwa pracy popełniła samobójstwo jakaś nieznaną kobietą.

Denatka z rozpaczą domagała się od urzędnika wypłacenia zapomogi, a gdy otrzymała zdecydowanie odmowną odpowiedź wypła znaczną ilość kwasu solnego, który miała przygotowany pod chustką.

DZIECIOBÓJSTWO

35-letnia Stanisława Nazarczyk utopiła w dniu wczorajszym przy ul. Zachodniej 69 noworodka pięci-miesięk.

Po dokonaniu dzieciobójstwa Na-zarczykówna usiłowała powiesić się na przygotowanym kawałku sznura, w czym jednak przeszkodził jej przechodnie. Nazarczykównę areszt-owała policja.

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH

W dniu 14 września odbędą się w Niemczech wybory do Reichstagu. W związku z tym partia hitlerow-ska rozwinęła niesłychany terror przedwyborczy. Korzystając z bez-karności i opieki policji — uzbro-

jone bandy „szturmowców“ dokony-wują masowych napadów na lokale partii komunistycznej, bijąc, i mor-dując swych przeciwników politycz-nych.

Zanotowano kilkadziesiąt morder-stw oraz podpalenie siedzib komu-nistów.

ZAKAZ WIECÓW I DEMONSTRACJI

W związku z zapowiedzianymi w całym kraju wiecami i manifesta-cyjnymi pochodami, skierowanymi przeciw sanacji — ukazało się za-wiadomienie o bezwzględnym zakaz-ie wszelkich wieców i pochodów.

NA DRODZE DO FASZYZMU

Gazety łódzkie podają na czołowych miejscach uchwały kongresu Izby Przemysłowo Handlowych, które domagają się dla wielkich prze-mysłowców udziału w rządzeniu państwem i stanowieniu nowych praw, na wzór faszystwu włoskiego.

LIKwidACJA SAMOPOMOCY SZKOLNYCH

Na skutek interwencji kupców branży papierniczej Ministerstwo Oświaty, wydało zarządzenie do wszystkich kuratorów z poleceniem natychmiastowego zlikwidowa-nia samopomocy uczniowskiej w szkołach.

Samopomoc szkolna, zaopatrują-cą uczniów w zeszyty, pióra i o-łówki po tańszej cenie — rzekomo szkodziła interesom kupców.

Nauczycielstwo ponosi osobistą odpowiedzialność za szybkość i spraw-ne zlikwidowanie kół samopomocy uczniowskiej.

Pocztowcy w walce o pokój

Ogólnopolskie Kolarskie Wyciągi Pocztowe

Wzorem roku ubiegłego i w roku bieżącym zorganizowane zostaną Ogólnopolskie Kolarskie Wyciągi Pocztowe. W skład organizatorów wchodzi — Generalna Dy-rekcja PPK „Ruch“, zrzeczenie spor-towe „Związkowiec“ oraz Związek Zawodowy Pracowników Pocztow-ych i Telekomunikacyjnych.

Ogólnopolskie Kolarskie Wyciągi Pocztowe są imprezą masową i w roku zeszłym zgromadziły na star-cie kilka tysięcy pocztowców. W sa-myim tylko okręgu łódzkim, w elimi-nacjach powiatowych, wzięło w nich udział przeszło 700 listonoszy, z cze-go 80 zakwalifikowało się do zawo-dów okręgowych.

ZMIANY W REGULAMINIE

Celem dalszej popularyzacji wy-ciągu i udostępnienia go większej ilości startujących wprowadzone zo-stały do regulaminu pewne zmiany. A mianowicie, udział mogą w nim brać nie jak dotychczas tylko listo-szowie wiejscy, a bez wyjątku wszy-scy pracownicy pocztowi, telekomu-nikacyjni oraz zatrudnieni w PPK „Ruch“.

W okręgu łódzkim, tak jak i na terenie całej Polski wyciągi prze-prowadzone zostaną w trzech etapach. 17 września odbędą się eliminacje obwodowe w powiatach na dystan-sie 20 km. 24 września eliminacja okręgowa (25 km.), a 1 października wyciąg główny (30 km.). Startujący nie będą już więc klasyfikowani we

dług uzyskanych czasów w elimina-cjach okręgowych, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, a o pierw-szeństwo walczyć będą w wyciągu głównym, do którego zakwalifiko-wanych zostanie po pięciu zawodni-ków z każdego okręgu.

OKRĘG ŁÓDZKI PRZYSTĄPIE JUŻ DO ELIMINACJI

Pomimo tego, że właściwy termin powiatowych wyciągów eliminacyj-nych przypada dopiero na 17 wrześ-nia, to jednak w niektórych obwo-dach przystąpiono już do elimina-cji, co najlepiej świadczy o dużym zainteresowaniu wyciągiem. Między innymi eliminacje odbyły się w To-maszowie, gdzie zwycięzca uzyskał b. dobry czas (32.4 min.).

POD HASŁEM WALKI O POKÓJ

Tegoroczne Ogólnopolskie Kolar-skie Wyciągi Pocztowe organizo-wane są pod hasłem — „Pocztowcy walczą o pokój“. Wierzymy więc, że na starcie tej masowej imprezy nie zabraknie ani jednego pocztowca. Bowiem w ten sposób swoją postawą i ambicją, sprężyłą i sprawną organizacją zadokumentują szerokie rzesze sportowców — związkowców swoją wolę nieprzejednanej walki o pokój oraz dowiodą, że potrafią go-dnie stać w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

Na froncie II ligi

Widzew uzyskał znowu dwa cen-ne punkty. Tym razem zdobył je aż w Gdańsku i to nie z byle jaką drużyną, bo z tamtejszym zespołem Budowlanych, który był poważ-nym kandydatem do tytułu mistrza grupy zachodniej, a co za tym idzie do awansu do ligi państwowej.

W nadchodzącą niedzielę lodzian-ka goszczą u siebie zespół Włókni-rza z Chodakowa. Wobec wyjazdu drużyny LKS Włókniarza do Krako-wa na zawody z tamtejszym Zwią-zkowcem, przypuszczamy, że zwole-niści piłki nożnej licznie odwiedzą stadion przy Al. Unii.

Faworytem meczu są lodzianie. Jeżeli chodzi o pozostałe spotka-nia drużyn grupy zachodniej to Gwardia szczecińska gra z Koleja-rzem z Torunia, przy czym ją właś-

nie typujemy na zwycięzcę. Kole-jarz (Bydgoszcz) gości Związkowca z Radomia, z którym powinien podzielić się punktami, a Stal Sosno-wicz zmierzy się z Budowlanymi z Gdańska (przewidujemy tutaj zwycięstwo gospodarzy). Również i Kole-jarz z Ostrowca powinien pokonać swego przeciwnika, którym jest zespół Budowlanych ze Świdnicy.

W grupie wschodniej odbędą się następujące spotkania:

- w Tarnowie — Ogniw — Stal Katowice,
- w Częstochowie — Włókniarz — Związkowiec Przemysł,
- w Chełmku — Związkowiec — Ogniw Częstochowa,
- w Przemyslu — Kolejarz — Lublinianka i w Lipinach — Stal — Ogniw Bytom.

Z życia kół sportowych

Zmiana treningów w kole sportowym Nr 376

Na skutek przychylnego ustosun-kowania się do próśb naszego koła przez Zrzeszenie „Włókniarz“, a szeregownie dzięki pomocy sekretarza Zrzeszenia Józwiaka, koło nasze otrzy-mało do treningów stadion „Włók-niarza“, daw. „Zjednoczone“ przy ul. Kilińskiego.

Wobec powyższego, terminarz tre-ninów poszczególnych sekcji uległ zmianie.

Nowy kalendarz treningów przed-stawia się następująco:

Sekcja lekkoatletyczna: treningi na boisku „Włókniarza“ w każdy wtorek i czwartek od godz. 15.30 do 17. Treningi prowadzi kol. Rybczyński, absolwent kursu w Czerwińsku.

Sekcja piłki ręcznej (siatka i koszy): treningi na boisku własnym koła przy ulicy Tymienieckiego 5, w każ-dy środek od godz. 15.30 do 17.30. Tre-ningi prowadzi kol. Rybczyński.

Sekcja piłki nożnej: treningi na boisku „Włókniarza“ w każdy wtorek i czwartek od godz. 15.30 do 17. Treningi prowadzi kol. Nastalek, ab-solwent kursu W. F. w Złoczewie oraz ob. Missiek Stanisław, kier. sek-cji.

Sekcja kobieca: treningi, w ponie-działek od godz. 15.30 do 16.30 na boisku własnym koła, przy ulicy Ty-mienieckiego 5.

Sekcja ping-pongowa: w stadium organizacji, brak pomieszczenia na świetlicę utrudnia rozwój sekcji, któ-rej członkowie zmuszeni są do treni-gów w różnych świetlicach fabrycz-nych.

Sekcja pływaków: treningi we wtorek i w piątek na basenie „Włók-niarza“, przy ulicy Kilińskiego, od godz. 17 do 18.

Berger sekretarz Koła Nr 376



Z Mistrzostw Gimnastycznych Zw. Zawodowych

Gimnastyka staje się spor-tem masowym o czym świad-czy najlepiej niespotykana do-tąd ilość zawodniczek i zawo-dników, którzy wzięli udział w dwudniowych Mistrzostwach Gimnastycznych Zw. Zawodowych w Łodzi.

Obok i poniżej reproduku-jemy kilka zdjęć z drugiego dnia zawodów.



W środę na torze w Helenowie

W środę, dnia 13 bm. o godzinie 18 na torze w Helenowie odbędą się wyciągi kolarskie z programem olimpijskim, w których udział wezmą zwycięskie zespoły 6-etapowego wyciągu „Szlakiem pokoju“ oraz torowcy łódzcy z Bekiem, March-wińskim, Boruczem i Haagiem na czele.

W barwach Gwardii startować będą między innymi — Salyga, Lisz, Kiewicz, Klubiński, Cuch, Kudert, Kargowski, Włókniarza — Gabrych, Pietraszewski, Malinowski, Świecz.

Uśmiechnij się w amerykańskim więzieniu



— Jednego nie mogę zrozumieć, Joel! Czy nasze aresztantki bluzy zrobione są ze sztandaru USA — czy też sztandar USA zrobiony jest z naszych bluzy więziennych.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Woje-wódzkiego Komitetu Polskiej Zje-dnoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony: 216-14, 216-23, 216-05, 216-19

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 216-05
Dział partyjny 216-19

Dział korespondentów robot-niczych i chłopskich oraz redak-torów gazetek ścien-nych 216-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-31
Dział ekonomiczny wewn. 1111
Dział rolny 254-11
wewn. 9

Redakcja nocna: 172-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 220-43
Administracja
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow-ska 104a, tel. 111-56 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa“

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 65, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-6233.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Alek-sandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga“.

Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stałagradu 21, tel. 150-36)

Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“.

Wszystkie bilety na dziś wyprze-dane.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Od 6 do 12 września z powodu wy-jazdu Zespołu do Warszawy, teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Wtorek, dnia 12 września 1950 r., Godz. 19.15 „Córka pam Angot“ Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA“ (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Wtorek, dnia 12 września 1950 roku, o godz. 19.30 „Słuby murar-skie“, czyli wodewil warszawski Go-zdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152)

Wtorek, dnia 12 września 1950 r., godz. 17 i 19.15, widowisko p. t. „Sambo i lew“. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO“ (ul. Kopernika 16)

Wtorek, dnia 12 września 1950 r., Godz. 17, Widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom“.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Diabełska Gra“, dod. „Młodzież w walce o pokój“, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Shepan Razin“, dod. „Sesja Świąt. Feder. Kobiet w Moskwie“, godz. 16, 18.30, 21.

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Torpedowice nieugięty“, dod. „Podmoskiewskie pałace“, godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYŃIA (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Nr 34“ (Kronika Nr 37-50, „Racjonaliza-tor Uralskiej Fabryki Maszyn“, „Zy-cie pszczoły“), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie“ dod. „Zielone wybrzeże“, godz. 18, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) —

„Dwie Brygady“, dod. „Korea“ godz. 16.30, 18.30, 20.30.

(Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„O święcie“, dod. „Magnetyzm“, godz. 17.30, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Pustelnia Parmeńska“ i seria, dod. „Młode skrzydła“, godz. 18, 20.

(Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Córka ma-rynarza“, dod. „Julian Marchlew-ski“, godz. 18, 20.

(Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84)

„Muzyka i miłość“, dod. „Torpedo — Dynamo“, godz. 18, 20.

(Dla dzieci powyżej lat 10)

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Maszeńka“, dod. „Stonka“, godz. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108)

„Przeżycie“, dod. „Świat mło-dych, Nr 12“, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1)

„Nasz chleb powszedni“, dod. „Mazurki Chopina“, godz. 15.30, 18, 20.30.

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

WŁÓKNIARZ (Prochnica 16)

„Pieśń Tajgi“, dod. „Rzeka Kama“, godz. 16, 18, 20.30.

(Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16)

„S S Orzeł zaginał“, dod. „Prze-obrazona ziemia“, godz. 16, 18, 20.

(Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26)

„Pamięć“, dod. „Ceramika we-gierska“, godz. 18, 20.

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

Watykan błogosławi nowy Wehrmacht

Do chóru entuzjastycznych wiwatów na cześć nowej faszystowskiej armii niemieckiej włączył się, jak można się było tego spodziewać, głos Watyka-nu. „Osservatore Romano“, oficjalny organ prasowy Watykanu, wypowie-dział się za „koniecznością“ zbroje-nia Trizonii. Watykański dziennik twierdzi, że obawy przed odrodzeniem militarystyki niemieckiej są nie-słuszne. „Osservatore Romano“ żąda kategorycznie „wzmocnienia sił“ zachodniej Europy przez utworzenie „piechoty niemieckiej“.

Oświadczenie „Osservatore Roma-no“ nikogo nie może zaskoczyć. Wa-tykan, ośrodek walki przeciw obozo-wi postępu i wolności, zawsze wiązał się z siłami najbardziej agresywnej reakcji. W okresie pierwszej wojny światowej Watykan był sojusznikiem Habsburgów i Hohenzollernów, gdy-ż te dynastie były opoką obszarstwa. W okresie międzywojennym Watykan związał się z kołami wielkiej finan-sjery. W r. 1933 — po dojściu do władzy Hitlera — Watykan szybko nawiązał serdeczne stosunki z tym krwawym wrogiem postępu na świe-cie. W ujawnionych niedawno doku-mentach znajdujemy list ambasadora polskiego w Watykanie z marca 1933 roku, w którym raportuje on Beckowi, że Pius XI poprze Hitlera, „ponieważ

w sprawie najważniejszej — walki z bolszewizmem, okazało się, że jest on jedynym szefem rządu, który nie tylko podziela Jego (tj. Piusa XI) zapatry-wania, ale z wielką odwagą nie po-zostawiając miejsca na nieporozumie-nia lub cofanie się, walkę wypowiedział“.

Nie więc dziwnego, że generał za-konu jezuitów, hr. Włodzimierz Hal-ka von Ledóchowski już w 1940 roku był dokładnie poinformowany przez wywiad SS o planie napadu na Zwią-zek Radziecki. Ledóchowski prosił Himmlera, by pozwolił jezuitom misjonarzom towarzyszyć pancernym kolumnom SS. Hitlerowska armia by-ła największą nadzieją polityki Waty-kanu.

kardynał Spellman, o którym mówię, że ma być następcą Piusa XII. On to przeciw jesszcze w sierpniu 1946 roku oświadczył:

„Przekląłem bezbożny komunizm, nie dla obrony swej wiary, lecz celem obrony swego kraju. Komunizm jest prowokacją dla wszystkich, którzy wierzą w Boga i Amerykę“. Niezwy-kle aktywnym łącznikiem Waszyng-tonu z Watykanem jest szambelan pa-pieski, minister marynarki USA, Fran-cis P. Matthews. On to „wslawił się“ ostatnio powiedzeniem, że „Stany Zjednoczone muszą mieć odwagę zosta-nia pierwszym agresorem“.

„Osservatore Romano“ propaguje uzbrojenie faszystów niemieckich dla celów agresji na ZSRR. Watykan aktywnie popiera amerykańską politykę w Niemczech. Na takich konferen-cjach reakcyjnych organizacji katolic-kich w Schönebergu w roku 1948 i w Cannes, pierwsze skrzypce grał nie-mieccy kardynałowie: Preysing, Faul-haber i Frings — zaprzysiężyli wrogo-wość Polski, zagorzali propagatorzy ha-sła rewizjonistycznych. „Premierem“ w Bonn jest pupil watykański, Adea-nauer. Czyż można się więc dziwić, że Watykan błogosławi zbrodnicze pla-ny Adenauera i ich amerykańskich mocodawców, że błogosławi rzywy Wehrmacht? P. M.

RADIO

Program na wtorek, 12 września 1950 roku.
12.04 Dziennik południowy, 13.10 „Ziar-ne siewne“, 13.30 Aud. szk. 15.00 Kon-cert solistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.55 Przegląd prasy li-terackiej, 16.00 Dziennik południo-wy, 16.20 (L) „Kronika śmiechu“ J. Haska, 16.30 (L) Pieśni masowe i re-wolucyjne, 17.00 Koncert, 17.45 Z cy-klu: „Dzieje książki“, 18.00 „Kroni-ka „SP“, 18.15 (L) „Skrzynka racjo-

nalizatorów“, 18.25 (L) „W naszej świetlicy“, 18.45 (L) „Warszawa“ — wiersze różnych autorów, 19.00 Kon-cert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu In-strumentalnego, 21.15 (L) „Wieś Wy-soka na nowym etapie“, 22.00 „Kwa-drams poetycki współczesnych poetów warszawskich“, 22.20 Muzyka tanecz-na, 23 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfoniczny.

nalizatorów“, 18.25 (L) „W naszej świetlicy“, 18.45 (L) „Warszawa“ — wiersze różnych autorów, 19.00 Kon-cert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu In-strumentalnego, 21.15 (L) „Wieś Wy-soka na nowym etapie“, 22.00 „Kwa-drams poetycki współczesnych poetów warszawskich“, 22.20 Muzyka tanecz-na, 23 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfoniczny.

nalizatorów“, 18.25 (L) „W naszej świetlicy“, 18.45 (L) „Warszawa“ — wiersze różnych autorów, 19.00 Kon-cert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu In-strumentalnego, 21.15 (L) „Wieś Wy-soka na nowym etapie“, 22.00 „Kwa-drams poetycki współczesnych poetów warszawskich“, 22.20 Muzyka tanecz-na, 23 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfoniczny.

nalizatorów“, 18.25 (L) „W naszej świetlicy“, 18.45 (L) „Warszawa“ — wiersze różnych autorów, 19.00 Kon-cert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu In-strumentalnego, 21.15 (L) „Wieś Wy-soka na nowym etapie“, 22.00 „Kwa-drams poetycki współczesnych poetów warszawskich“, 22.20 Muzyka tanecz-na, 23 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfoniczny.

nalizatorów“, 18.25 (L) „W naszej świetlicy“, 18.45 (L) „Warszawa“ — wiersze różnych autorów, 19.00 Kon-cert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu In-strumentalnego, 21.15 (L) „Wieś Wy-soka na nowym etapie“, 22.00 „Kwa-drams poetycki współczesnych poetów warszawskich“, 22.20 Muzyka tanecz-na, 23 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfoniczny.